Nr. 279. We Lwowie Wtorek dnia 8. Października 1889. Rok XXII.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek marek 50 srg. do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse w Warszawie Reichman et Frendler Biuro anonsów w Paryżu C. Adam rue des Saint Pères.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna korespondencja i nekrologi 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia po 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza

Tydzień polityczny.

Lwów 6. października.

Jesteśmy zazwyczaj bardzo grzeczni — ale królowa Natalja przecież nie jest gwiazdą. Mimo to jednak przyznać jej musimy, że tydzień ubiegły pod jej pozostawał panowaniem. W każdym razie pod jej rozpoczął się znakiem. Na jej przyjazd niedzielny cała czekała Europa. Z gorączkową niecierpliwością dopytywała się o szczegóły przyjęcia i o skutki, jaki jej pobyt w Belgradzie wywrze na dalsze losy małego króla i małego królestwa. Jedna z naszych koleżanek tutejszych, donosząc o przybyciu królowej, była wprawdzie do tego stopnia dobrze informowaną — zapewne z pierwszego źródła — iż donosząc o przyjeździe królowej, mogła powiedzieć w telegramie krótko i lakonicznie, że królowa Natalja przybyła do Belgradu, aby objąć panowanie — ale informacja ta przecież nie we wszystkiem okazała się dokładną. Tydzień cały już upłynął, a piękna i energiczna rozwódka nie objęła jeszcze królowania w Serbji. Że opóźnienie nie z jej pochodzi winy, to dla nikogo wątpliwości nie ulega. Ona ostatecznie gotową byłaby może w każdej chwili to zrobić. Niestety trudności są trochę za wielkie. Jej siły okazały się, na razie, niedostateczne do ich zwalczenia. Milan bawi wprawdzie gdzieś daleko za krajem — ponoś teraz w Lucernie — ale ma mieć w ręku jakiś cyrograf, zabraniający Risticzowi i jego kolegom rejencyjnym zbyt dalekie robić ustępstwa pretensjonalnej Natalji. Ponieważ eks-król Milan zawsze uchodził za przyjaciela dyplomacji austro-węgierskiej i zawsze swój czas wolny od zajęć rządowych, spędzał na miłych rozrywkach w pięknej stolicy nad modrym Dunajem — więc w Austrji życzyćby sobie wypadało, aby ten pakt pisany, mógł też w danym razie być wykonany.

Czy to się stanie — nie śmielibyśmy teraz powiedzieć. Niedawno dokonane wybory do skupczyny wydały rezultat może nie niespodziewany, ale w każdym razie niezwykły. Wybrano ogółem radykałów 102, liberałów tylko 15. Nadto zasługuje na uwagę okoliczność, że z liberałów właściwie tylko dziewięciu otrzymało absolutną większość — reszta zaś, a między nimi i ich nominalny przywódca, były minister Awankumowicz, wchodzi do skupczyny li na podstawie postanowienia ordynacji wyborczej o reprezentacji mniejszości. Risticz zatem, jako rejent, mało znajdzie przyjaciół politycznych w przyszłem ciele prawodawczem. Czy więc w razie oporu z tej strony, potrafi dotrzymać, choćby pisanej obietnicy, danej Milanowi, to się dopiero pokaże.

Będąc już w tej okolicy, możemy przy tej sposobności zrobić także wizytę drugiemu państwu bałkańskiemu, które w równie wysokim stopniu zajmuje uwagę opinji publicznej w Europie, zwłaszcza wtenczas, jeżeli je prasa półurzędowa na pierwszy wysunie plan. W ubiegłym tygodniu stało się to z Bułgarją. Wiedeński organ przyboczny ministerstwa spraw zewnętrznych rozpisał się coś bardzo szeroko o uznaniu księcia Ferdynanda legalnym władcą Bułgarji i o inicjatywie, jaką w tej mierze dać powinna Turcja, jako państwo zwierzchnicze księstwa Bułgarji. Niezbyt trudną byłoby może rzeczą domyśleć się, dlaczego się organowi oficjalnemu teraz właśnie zebrało na taką czułość — nie mamy jednak zamiaru zapuszczać się w domysły. Dla nas na razie wystarczającym jest sam fakt, że organa dyplomacji austro-węgierskiej porzucać zaczynają dawną w obec Bułgarji obojętność, że już nie chcą być zimnemi na to wszystko, co się tam na dole w księstwie dzieje. Może za dyplomacją austrjacką pójdzie także dyplomacja z nią ściśle zaprzyjaźniona...

Pewnych oznak pod tym względem nie brak. *Norddeutsche Allg. Ztg.*, która przecież jest do bezpośredniej dyspozycji żelaznego kanclerza, drukuje odnośne enuncjacje wiedeńskiego *Fremdenblatt*'u o uznaniu księcia Ferdynanda i przyznaje, że wywody jego zasługują na wiarę, bo byłby już rzeczywiście najwyższy czas, aby w Bułgarji zapanowały legalne i prawne stosunki. Jak to się czasy zmieniają! Wszak to nie tak dawno, kiedy urzędowa i półurzędowa prasa niemiecka nie miała dobrego słowa ani dla Bułgarji, ani dla jej księcia, ani dla jej rządu. Miałażby dzisiaj tak radykalna nastąpić zmiana w usposobieniu najwyższych sfer decydujących w Berlinie. Mieliżby tam do tego stopnia zmienić nagle zapatrywania? Dawniej — ale nie bardzo dawno — *das Bischen Bulgarien* nic a nic nie obchodziło ani ks. Bismarka, ani jego cesarza — dzisiaj, zdaje się, chcą przyznać, że należy, choćby tylko troszeczkę, zajmować się nielegalnem księstwem. Czy przypadkiem taka nagła i niespodziewana zmiana nie jest w związku z rewizytą cara?

A propos cara! *Annuntio vobis gaudium magnum:* car przyjedzie, doprawdy przyjedzie — jeżeli pisma urzędowe mówią prawdę, że już nadeszło do Berlina oficjalne zawiadomienie o terminie przyjazdu. Szczerze będziemy radzi, jeżeli to się w istocie stanie. Bo już nam doprawdy żal poczciwych Niemców i Berlińczyków, którzy z taką gorączkową niecierpliwością wyczekują rewizyty dostojnego gościa carskiego. Niecierpliwość taka źle działa na nerwy i może irytować. Że Niemcy są zirytowani, tego chyba najlepszym dowodem był tydzień ubiegły. Nie mogąc złości wywrzeć na carze, bo toby było trochę nieładnie i niegrzecznie, gniewają się książę Bismark a za nim cesarz Wilhem na groźby dotychczasowych najlepszych i najserdeczniejszych przyjaciół, stojących za *Kreutz Zeitung* — będącej, jak wiadomo, organem tz. *Junkerthum* i *Muckerthum.* Objaw to w każdym razie ciekawy ni tylko dla polityka, ale i dla — patologa.

Pisząc o wypadkach politycznych ubiegłego tygodnia, musimy dla napisania choć tylko kilku słów, przenieść się za Ocean do Ameryki. W Waszyngtonie, w stolicy Stanów Zjednoczonych, zebrał się już wielki kongres, na którym reprezentowane są wszystkie niezależne państwa z całej Ameryki — północnej i południowej. Prezydentem wybrano ministra spraw zewnętrznych Stanów Zjednoczonych, Blaine'a, który też pierwszydał do kongresu inicjatywę. O doniosłości politycznej i ekonomicznej tego nadzwyczajnego zebrania, mieliśmy już sposobność pisać. Faktem jest, że cała prasa europejska baczną każe dyplomatom państw europejskich na przebieg i uchwały kongresu zwracać uwagę, obawia się bowiem, by w razie urzeczywistnienia zamiarów, z któremi się kongres zebrał, walka zjednoczonej Ameryki przeciw całej Europie, nie była dla tejże zbyt niebezpieczną.

Emisja obligacyj propinacyjnych.

Wiadomo, że ustawa krajowa z dnia 22. kwietnia 1889 r. przeznaczyła na umorzenie emitować się mających obligacyj propinacyjnych: dochód uzyskany przez wykonywanie do końca roku 1910 prawa propinacji w zarządzie dyrekcji funduszu propinacyjnego, obliczony corocznie na sumę 2,987.000 zł.; dochód z opłat szynkarskich wynoszący 200 000 zł., oraz subwencję państwową w kwocie 875.000 zł. rocznie, czyli razem kwotę 4,062.000 zł. Według obliczenia zaś, na oprocentowanie i amortyzację pożyczki propinacyjnej w imiennej wartości 62,200.000 zł. potrzebną jest corocznie kwota 3,870.000 zł., zatem z porównania ogólnej sumy spodziewanego dochodu z sumą, jaka potrzebną jest na amortyzację, okazuje się nadwyżka dochodu w kwocie 192.000 zł. Już sam ten rezultat wskazuje dowodnie, jak pewną i korzystną jest lokacja kapitału w obligacjach galic. pożyczki propinacyjnej, przy nader krótkim bo 26-letnim okresie umorzenia. Oczywista, że szanse powodzenia subskrypcji, a w następstwie późniejszego podwyższenia kursu, muszą się zwiększyć, skoro, jak się dowiadujemy, sprawa wydzierżawienia prawa propinacji już dziś wykazuje nader korzystne rezultaty. Niebawem zostanie urzędownie ogłoszony rezultat wydzierżawienia prawa propinacji w całym kraju. Dziś możemy jednak skonstatować, że w 30 około powiatach zdołali mężowie zaufania i delegaci dyrekcji funduszu propinacyjnego, uzyskać znaczną zwyżkę, bo w przecięciu 15 proc. po nad dochód wykazany fasjami z roku 1888, a około 20 proc. wyższy po nad orzeczenia komisyj szacunkowych z r. 1875. Okoliczność ta nie jest bynajmniej obojętną dla przyszłych posiadaczy obligacyj propinacyjnych, gdyż przy wyższym corocznym dochodzie, będzie można skrócić okres amortyzacyjny, przez coroczne wylosowywanie większej ilości obligów, aniżeli według planu umorzenia zamierzano.

Nie ulega zatem wątpliwości, że w tym stanie rzeczy papier 4%, wolny od wszelkiego podatku, mający i tak już krótki okres amortyzacyjny, musi zaraz w pierwszych miesiącach uzyskać kurs wyższy. Szansa prędszego otrzymania po wylosowaniu obligu gotówki 100 zł. za kwotę subskrybowaną 91 zł. 25 ct. musi kurs tego papieru z każdym rokiem podwyższać. Zresztą, jeśli pożyczki miejskie Budziejowic, Tryestu, Smiechowa notują dziś po 94 do 97 zł. za 100, a krajowe Gorycji, Krainy i Górnej Austrji po 98·50 do 101, a zatem nawet wyżej *pari*, to i galicyjska pożyczka propinacyjna z krótszym okresem amortyzacyjnym, a mająca jeśli nie lepsze, to w każdym razie równe bezpieczeństwo pupilarne, będzie miała wszelkie szanse stałej tendencji zwyżkowej.

W pierwszej linji powinne kasy oszczędności i Towarzystwa ubezpieczeń naszego kraju pospieszyć z subskrypcją znaczniejszej partji obligów propinacyjnych, biorąc przykład z sąsiednich Węgier, które z patrjotyzmu i u właściwego wszędzie i zawsze stają na każde zawołanie pierwsze do apelu i w ten sposób stanowisko swe w kraju wzmacniają. Również uważamy za nasz obowiązek zaapelować do naszych magnatów, niech nie słowem, ale czynem stwierdzą należyte pojmowanie obowiązków obywatelskich. Zamiast kupować obce papiery, lub lokować kapitały w bankach angielskich, należałoby przedewszystkiem pomyśleć o podniesieniu kredytu własnego kraju. Jakiem prawem możemy żądać tego, ażeby zagranica brała większy udział w naszych operacjach finansowych, skoro obywatele kraju naszego znaczne sumy lokują sami za granicą?

Dowiadujemy się, że grupie banków, która objęła na siebie emisję gal. pożyczki propinacyjnej, udało się prócz niemieckich i szwajcarskich, zainteresować tą operacją także francuskich i belgijskich kapitalistów, a nawet w Brukseli f[illegible] bankowa Casseli i Sp. przyjmować będzie [illegible] 9. bm. subskrypcję na obligi propinacy[illegible]

Uzupełniające wybory we Francji.

Przed kilku dniami pisząc o szansach wyborów uzupełniających, wyraziliśmy nadzieję, że podobnie jak wybory główne i one wypadną na korzyść republiki, że nie dadzą obozom malkontentów powodu do tryumfowania. Wprawdzie pewną rzeczą było, że przeciwnicy rzeczypospolitej staną do walki jak jeden mąż, niemniej jednak po patrjotyzmie republikanów spodziewać się było można, że tak umiarkowani, jak radykalni i ultraradykalni, pójdą przy wyborach razem, zapomną o waśniach i oddadzą swe głosy temu z kandydatów republikańskich, który ma najwięcej szans wyboru. Tak się też stało — o ile na podstawie dzisiejszych wyników sądzić można — i republikanie odnieśli istotnie walne zwycięstwo. Ważniejszą jednak rzeczą, jak zwycięstwo republiki, jest klęska boulanżyzmu, klęska równająca się zupełnemu zniszczeniu. Zwrot to bardzo pomyślny i świadczący o tem, że republika stała się dziś dla Francji koniecznością, że wzrost monarchistów w r. 1885 był tylko przypadkowym. Według obliczeń stanowiły w r. 1881 głosy monarchistów tylko 30% ogólnej cyfry, podczas gdy w r. 1885 urosły do 47% — przy obecnych wyborach, zwłaszcza gdy się odejmie bulanżystów, procent głosów monarchistów będzie mało co większy, jak w r. 1881.

Znaczna jednak większość republikańska nie dowodzi, że republikanie będą mieli większość w izbie taką, jaka potrzebną jest do utrwalenia rządu i racjonalnej gospodarki polityczno-ekonomicznej. Wszak widzieliśmy już ultra-radykałów w sojuszu z monarchistami, obalających gabinety republikańskie — a monarchiści natychmiast po zebraniu się izby nie omieszkają rzucić kości niezgody w postaci wniosku o rewizję konstytucji. Będzie to próba ogniowa, która nam również wskaże, co warte dzisiejsze zwycięstwo republikanów i jakie będą jego skutki. Jeżeli hasło „rewizja konstytucji" wywierać będzie swój dawny urok na radykałów — to większość się niezawodnie rozbije, praktyczne ustawodawstwo będzie zwężane, a gabinety jak dotąd tylko prowizoryczne, nie znajdując dostatecznego punktu oparcia.

Jeżeli natomiast radykali będą się miarkować, jeżeli korzystając z doświadczeń lat ubiegłych, pójdą ręka w rękę z republikanami i pomogą im usunąć wnioski rewizyjne monarchistów, to dzisiejsza większość republikańska stanie się zawiązkiem wielkiego rozwoju republiki — a sesja zamiast obfitować w skandale przyniesie dla kraju dobroczynne owoce. Być może, że w takim razie i umiarkowańsi monarchiści przyszliby do przekonania, że zamiast tracić czas na bezcelową walkę partyjną, o wiele lepiej i patrjotyczniej jest zapewnić ojczyźnie potrzebny spokój na wewnątrz, podać republikanom umiarkowanym dłoń do wspólnej pracy i dopomódz, by Francja i na zewnątrz odzyskała to stanowisko, jakie jej dzieje wskazują. Taka jednak zmiana lewego skrzydła monarchistów tylko wówczas jest możliwą, jeżeli u steru [illegible] cnią się żywioły umiarkowane — to te[illegible] republikanie zapewne zastanowią [illegible] wiedzialność wzięliby na siebie [illegible] szcze trzymali się dotychczas[illegible]

Fran[illegible]

W ubie[illegible] *dritte im*[illegible] Frances[illegible] leżało[illegible] Wł[illegible]

[illegible] po zamachu, byłaby sprzątnęła Crispi'ego niezawodnie.

Francesco Crispi urodził się w d. 4. października 1819. r. w Ribera, zupełnie nieznanej miejscowości w sycylijskiej prowincji Girgenti, jako syn skromnych i ubogich ludzi. O młodości i latach nauki przyszłego rewolucjonisty, potem długoletniego posła do parlamentu piemonckiego, następnie włoskiego, wreszcie pierwszego dziś we Włoszech dygnitarza po królu, nie znajdujemy w pismach zagranicznych, zkąd bliższe daty dla skreślenia tej sylwetki politycznej czerpiemy, żadnej wzmianki. Czytamy tam natomiast, że w latach sześćdziesiątych Crispi uciekać musiał ze swej ściślejszej ojczyzny, Sycylji, która upadała pod twardem i ciężkiem jarzmem Burbonów i jak ścigany zwierz w borach, tułał się przez 10 lat przeważnie nad brzegami Śródziemnego morza. Nawet w stolicy Piemontu, w Turynie, gdzie przecież wolnomyślny Cavour był rządcą wszechwładnym, nie pozwolono mu dłużej zagrzać miejsca, a to skutkiem jego udziału w rokoszu medjolańskim. Popłynął tedy do Malty, lecz i tam doścignęło go argusowe oko Cavoura. Teraz spróbował odetchnąć spokojnie w Paryżu. Cóż, kiedy na jego biedę zdarzył się zamach Orsiniego i dyrektor napoleońskiej policji, Pietri, czemprędzej wytransportował sycylijskiego emigranta z Paryża i całej Francji. Wówczas udał się Crispi do Londynu, gdzie przebywał Mazzini, i tam już w spokoju dosiedział w gronie przyjaciół tego znakomitego patrjoty aż do zupełnie innego ukształtowania się stosunków na italskim półwyspie, względnie w ukochanej jego Sycylji.

Gdy mowa jest o Garibaldim, jako oswobodzicielu Sycylji, nie podobna tuż obok niego nie postawić Crispi'ego, zwłaszcza, kiedy przyjdzie jeszcze na myśl wiekopomna Marsala i owych 1.000 Marsalczyków! Za życia wielkiego pustelnika z Kaprei, Crispi, jak to rozumiało się samo przez się, pozostawał na drugim planie. Dopiero po zgonie niezapomnianego szermierza wolności, przypomniano sobie we Włoszech, że w znacznej mierze i Crispi'ego jest zasługą, iż Sycylja stała się żywotną częścią zjednoczonego królestwa.

Rok 1861 był punktem zwrotnym w życiu i politycznej karjerze Crispi'ego. Wybrany posłem do sardyńskiego parlamentu z miasteczka Castelvetrano, posłował później z Tricarico — wreszcie wybrany został w stolicy Sycylji, w Palermo, który to mandat piastuje po dziś dzień. I oto właśnie celem uczczenia 70tej rocznicy urodzin swego znakomitego posła, Palermo przez usta komitetu, złożonego z najpierwszych osobistości miasta [illegible] prowincji, zaprosiło Crispi'ego [illegible] i przemówić do swoich [illegible] wyższa arystokra[illegible] z repreze[illegible] iście[illegible]

Kongres waszyngtoński.

Z pomiędzy licznych kongresów, jakie przyniósł nam w darze rok 1889, zapewne ten, który 3. października został w Waszyngtonie przez Blaina zagajony, zwraca na siebie największą uwagę całej Europy, skutki jego bowiem mogą mieć znaczenie niepospolite...

Kongres odbywa się za sprawą i inicjatywą Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Na zjeździe tym mają być ustanowione podstawy sojuszu pomiędzy państwami Ameryki, któryby miał na celu popieranie interesów zarówno ekonomicznych, jak politycznych każdego państwa z osobna. Jednem słowem, chodzi o utworzenie potężnego „*Zollverein*'u" amerykańskiego, jeśli nie o coś więcej!

Zajrzyjmy atoli do programu zjazdu.

Pierwszy punkt programu głosi, iż „zjazd powinien zbadać, jakie środki będą najwłaściwszemi, ażeby zapobiedz mięszaniu się państw europejskich do spraw Ameryki". Zasada Monroe ma więc być nadal zastosowaną w całej rozciągłości: „Ameryka dla Amerykanów", zasada, która dotychczas tylko stosowaną była przez gabinet waszyngtoński do Ameryki Północnej i może do małych państewek Ameryki Środkowej, leżących po nad wodami morza Antylskiego. W dalszym ciągu punkt ten ma objąć wszelkie pytania, dotyczące handlu, żeglugi, przebijania międzymórz, emigracji itp. pomiędzy Europą a Ameryką. Tu zwrócimy uwagę na to, że już przy budowie kanału Panamskiego dała się widzieć pewna niechęć w Stanach Zjednoczonych do tego przedsiębiorstwa, znajdującego się w rękach europejczyków, niechęć, która posunęła się tak daleko, że Stany powzięły projekt wybudowania innego kanału konkurencyjnego pomiędzy obu oceanami przy pomocy rzeczki St. Juan i jeziora Nicaragua. Celem tego kanału miało być nietyle połączenie oceanów i ułatwienie stosunków międzynarodowych, ile zabicie kompanji kanału Panamskiego i zmuszenie jej do odstąpienia od zaczętej pracy. Należy też przyznać, że energja, z jaką Amerykanie wzięli się do roboty, godną jest podziwu i tej to energji i wytrwałości w oporze Amerykanów więcej może, niż przyrodzonym trudnościom, należy przypisać klęskę Lessepsa i kompanji panamskiej. Amerykanie są zdania, że dokonanie takiego dzieła w Ameryce, jak przebicie międzymorza panamskiego, może się stać tylko za ich sprawą, dzieło to bowiem dotyczy niejako całości lądu amerykańskiego, który oni uważają za swoją wyłączną własność.

Drugim najciekawszym, oraz, jak się zdaje, wielce groźnym dla Europy punktem programu jest ujednostajnienie taryfy celnej w rozmaitych państwach Ameryki i ustanowienie wspólnej granicy celnej względem Europy. Ta ostatnia w razie przejścia tego zasadniczego punktu na zjeździe, znalazłaby się w obec jednolitego ustroju celnego w Ameryce, broniącego interesów całego lądu zapomocą ceł protekcyjnych wszędzie jednakowych, zaczynając od nowej Szkocji i kończąc aż na przylądku Horn'a.

Następnie zjazd zajmie się kwestją wspólnego systemu monetarnego, systemu wag i miar dla wszystkich państw związkowych, co również mogłoby jeszcze bardziej wpłynąć na utrwalenie związku. Zjazd ma pomyśleć o ustanowieniu konwencji w celu popierania fabryk amerykańskich wobec Europy, o stworzeniu nowych dróg żelaznych i linij nawigacyjnych [illegible] się tylko da, węzły handl[illegible] Amerykami. Nareszcie [illegible] nowiony trybunał arbitr[illegible] łoby rozwiązywać pok[illegible] wstać w łonie związku[illegible]

Nie trzeba być [illegible] zauważyć, że gdyby [illegible] monja Stanów Zjedno[illegible] istniejąca w Ameryc[illegible] ustaloną. Wraz z do[illegible] stąpiłby kres niep[illegible] nad którą anglo-am[illegible] na zawsze swoją o[illegible] ciągiem tego proces[illegible] się wydarciem Kana[illegible] i trwał dalej przez [illegible] i Hiszpanów z kolon[illegible] z Kalifornji, Luizjan[illegible] wreszcie wymowny[illegible] ludnia z Północa. [illegible] kańskiego nad H[illegible] byłaby, w razie [illegible] wtedy bowiem o[illegible] Kanady mielibyś[illegible] państwową, a [illegible] który broniłby p[illegible] łemu; w związk[illegible] jako najmocni[illegible] ekonomicznym[illegible] pozostałych z[illegible] byłaby stano[illegible] skutku związk[illegible] skiej nad łaci[illegible] nionym.

Stanom Z[illegible] to, aby Hiszpa[illegible] spolitej Arge[illegible]

Dwanaście miljonów.

Dwunasto-miljonowa fundacja barona Hirscha doczeka się prawdopodobnie w tych czasach urzeczywistnienia. W ostatnich dniach konferował baron Hirsch w tym przedmiocie z hrabią Taaffem i jest nadzieja, że prace przygotowawcze, zalegające dotychczas w rozmaitych ministerstwach, zostaną przyspieszone. Ministerstwo oświaty i wyznań zatwierdziło już ze swej strony projekt fundacji, który przejść musi jeszcze przez ministerstwa: spraw wewnętrznych, rolnictwa, handlu, i ministerstwo dla Galicji. Baron Hirsch przybędzie do Wiednia jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca, celem ukonstytuowania kuratorji.

O samej fundacji bliższe szczegóły podaje *Wiener Tagblatt*. Fundacja barona Hirscha celem podniesienia oświaty ludowej i wsparcia rzemiosł i rolnictwa w królestwach Galicji i Lodomerji wraz z W. Ks. Krakowskiem i Bukowiny. Siedzibą fundacji jest Wiedeń, zaś cel jej osiągany będzie przez urządzanie szkół ludowych i ogródków dla dzieci i wspieranie kandydatów nauczycielskich, którzy się zobowiążą następnie pracować przez pewien czas przy szkołach fundacji. Subwencja dla szkół, dostarczanie dla uboższej młodzieży książek i rekwizytów szkolnych, oraz obiadów i odzieży — wszystko to należy do celów fundacji. Wszystkie szkoły fundacyjne będą zorganizowane w ten sposób, by mogły uzyskać prawa szkół publicznych. Językiem wykładowym w Galicji będzie język polski, w Bukowinie niemiecki. Szkoły te są przeznaczone w pierwszym rzędzie dla dziatwy izraelickiej — dla chrześcjan będzie dostęp wolny tylko w miarę możności. Na bezpłatne pożyczki i wsparcia z dochodów fundacji, można użyć rocznie 100 tysięcy złr. wa. Zarząd fundacji spoczywa w ręku kuratorji, złożonej z 15—18 członków. Jednego członka kuratorji mianować będzie rząd, wybór reszty należy do fundatora. Udział w kuratorji nie jest przywiązany do wyznania religijnego, w każdym razie izraelici tworzyć będą w niej trzy czwarte części. Obowiązek kuratora będzie bezpłatny.

Fundacja może uledz przemianie w dwóch wypadkach, a mianowicie: 1) skoroby się okazało w ciągu pięcioletniej praktyki, iż fundacja nie odpowiada swemu celowi; 2) w razie, gdyby nieprzewidziane okoliczności stanęły na przeszkodzie istnieniu fundacji.

W obu wypadkach fundacja barona Hirscha zostanie zamienioną na instytucję o celach humanitarnych i dla wspierania rzemiosł i rolnictwa między izraelitami w Austrji.

Z prasy rosyjskiej.

(Odpowiedź „Pet. Wiedom." na odkrycia „Köln. Ztg." — Okręg wojskowy odeski. — Odprawa Odesie.)

„Szeroki, a całkiem państwowy pogląd na sprawy finansowe — piszą *Pieterb. Wiedom.* — uwydatnia się w umiejętności podporządkowania specjalnych interesów budżetu, wielkim celom i potrzebom państwowym. Mądra polityka finansowa polega na tem, żeby, ograniczając do możliwych granic wydatki nieprodukcyjne, gromadzić obfite fundusze na wielkie potrzeby państwowe. Oczywiście nie uznaje tego *Köln. Ztg.*, skoro dowodzi, jakoby u nas istniały dwa prądy całkiem odmienne: wojskowy, domagający się rozszerzenia i powiększenia bojowej gotowości Rosji i finansowy — występujący niby przeciwko wielkim nakładom na cele wojenne. Naszem zdaniem, istnienie u nas takiej polityki finansowej należy do rzędu licznych już wynalazków bujnej wyobraźni organu nadreńskiego, [illegible] dających się usprawiedliwić względa[illegible] ry.

[illegible] Rosji jest tak da[illegible] iek awantnrach [illegible] Rosja nie [illegible] intere- [illegible]

ją za jej piękność, za obfitość rozrywek miejskich, ale chwalą jako coś obcego, bez ciepła i bez cech miasta rosyjskiego. Zarówno Odesa, jakoteż i tak zwany typ „Odessisty", jest nam w równej mierze niesympatyczny."

Zaprowadzenie wag na targowicach bydlęcych.

Jednym z najnieekonomiczniejszych zwyczajów targowych, jest zwyczaj kupowania i sprzedawania bydła „na oko," wychodzący zazwyczaj na szkodę włościan producentów, nie wprawnych w tego rodzaju ocenianie wartości. Zwyczaj ten szkodliwy zakorzenił się z powodu braku odpowiednich wag bydlęcych w gminach, w których odbywają się targi i jarmarki, a na wadliwość tę zwróciły uwagę Wydziału krajowego zarządy towarzystwa rolniczego krakowskiego i kółek rolniczych we Lwowie. Zarząd towarzystwa rolniczego doradza obowiązkowe zaprowadzenie wag bydlęcych w miejscowościach, w których odbywają się targi na bydło, co dałoby się łatwo przeprowadzić, gdyż nadzór policyjny nad miarą i wagą, tudzież nad targami należy do czynności własnego zakresu działania gminy pod kontrolą wydziału powiatowego.

Wydział krajowy przed powzięciem w tej mierze zdania, zwrócił się do wydziałów powiatowych o opinję, a nadto odniósł się do towarzystwa gospodarczego we Lwowie, do dyrekcji szkoły dublańskiej i weterynarskiej, do stowarzyszenia weterynarzy we Lwowie, a wreszcie do pana Aleks. Lüttich'a, referenta weterynarji w namiestnictwie.

Wydziały powiatowe — jak zwykle — raczyły tylko w mniejszej połowie odpowiedzieć na okólnik, natomiast powołane ciała fachowe nadesłały już swą opinję. Opinja ta jest zasadniczo i stanowczo przychylną sprawie zaprowadzenia wag bydlęcych, poszczególne różnice zapatrywań dotyczą tylko „obowiązkowego" ważenia, potrzeby i wysokości opłat. Wagi bydlęce — zdaniem fachowych — nie tylko oddałyby usługę włościanom, ale przyczyniłyby się do ułatwienia kontroli policyjno-weterynarskiej i dostarczyłyby ważnych dat statystycznych. Pan Lüttich, który jest referentem spraw unormowania porządku targowego i urządzenia targowisk bydlęcych, oświadcza się również za zaprowadzeniem wag, proponuje jednak, ażeby użycie ich nie było przymusowe, następnie zaś doradza, ażeby opędzenie kosztów w uboższych gminach odbywało się nie przez opłatę za użycie wagi, ale przez małe powiększenie dotychczasowych opłat za placowe. W ten sposób waga nie będzie wzbudzać nieufności i niechęci u włościan i szybko się przyjmie. Zapatrywania p. Lüttich'a są istotnie bardzo praktyczne i słuszne.

Ponieważ projekt regulaminu targów zwierzęcych (bydła rogatego, koni i nierogacizny) został już ułożony i niebawem zacznie obowiązywać, ponieważ projekt urządzenia targowisk w sposób odpowiadający względom sanitarnym i warunkom weterynaryjno-policyjnym, jest również gotów i przeprowadzony zostanie w możebnie najkrótszym czasie, sądzimy, że zalegające dotąd z opinją wydziały powiatowe zdecydują się nareszcie odpowiedzieć na okólnik Wydziału krajowego w tej sprawie, która w naszych stosunkach jest nader ważną.

Akcja ratunkowa.

W Czerniowcach odbyła się dnia 5. b. m. na zaproszenie prezydenta Bukowiny p. br. Pino narada obywateli wiejskich, duchowieństwa, naczelników gmin i reprezentantów wszystkich stanów, w sprawie sytuacji ekonomicznej, spowodowanej tegoroczną klęską posuchy i powodzi. Uchwały powzięte mają posłużyć za podstawę zarówno dla sejmu, jak i dla rządu, do podjęcia środków ratunku i ochrony przed grożącym krajowi głodem. Po zagajeniu obrad przez br. Pino, zdali przedewszystkiem sprawę starostowie, przedstawiając [illegible] straszliwej klęski, jaką spowodowała [illegible] ha, bądź powódź, bądź wreszcie rozpo[illegible] acyjne co do bydła, zwłaszcza [illegible] nierogacizny. Wszyscy, jak do[illegible] *Gazeta Polska* stwierdzili [illegible] przedewszystkiem wy[illegible] iż bydła już dzisiaj [illegible] imowaniu go bez [illegible] ć nie może. [illegible] oszczędziła [illegible] je znowu [illegible] ynić z [illegible] ecki, [illegible]

Z izby sądowej.

Peszt 4. października.

(*Sprzeniewierzenie w ministerstwie handlu*).

Obrońca defraudanta Kokana, poseł Polonyi, który do wczoraj bawił po za murami stolicy, został na dzień dzisiejszy przez sędziego śledczego pod rygorem ewentualnych następstw prawnych zacytowany, celem przesłuchania go jako świadka co do tajnego radcy Matlekovich'a, — wmięszanego, jak wiadomo, przez Kokana w tę sprawę skandaliczną — a to na wniosek i żądanie prokuratora państwa. Otóż Polonyi wprawdzie stawił się przed sędzią w terminie oznaczonym, odmówił mu jednak jakichkolwiek zeznań na jego pytania i wniósł do protokołu formalny protest przeciw zacytowaniu go w roli świadka. Nieprawdą jest, jakoby on jako poseł Polonyi wypowiedział jakiekolwiek zarzuty przeciw Matlekovichowi. Uczynił to wyraźnie w charakterze obrońcy Kokana i jako taki, musi on dziś w imieniu swobody, niezbędnej dla obrony, zaprotestować przeciw wszelkim indagacjom, do niego zmierzonym. Na pytania, „generaljów" dotyczące, odpowiedział wymijająco. Sędzia wie od dawna, jak on się nazywa, a skoro mógł wystąpić przed trybunałem w roli obrońcy, więc *eo ipso* musi być pełnoletni. Odpowiadać będzie sędziemu w takim tylko razie, jeżeli ten wykaże się prawomocnym *ad hoc* wyrokiem sądu. Nie ma on również pełnomocnictwa od Kokana, interwenjować w innej karnej sprawie, oprócz tej jednej, jego kljenta dotyczącej.

W ciągu tego przesłuchania zjawił się w biurze sędziego śledczego substytut prokuratorji, P. Tassy i oświadczył, że jako zastępca oskarżyciela publ., zamierza również zadać Polonyi'emu kilka pytań Na to odparł Polonyi, że jako obrońca stoi na równi z prokuratorem, przeto odrzuca to żądanie jako nielegalne. Tassy odszedł, poczem Polonyi oświadczył, że tak długo nie podpisze protokołu śledczego, dopóki nie zostanie w nim jego cały protest zapisany — specjalnie ten ustęp, iż on uważa sędziego śledczego za niekompetentnego w tym razie do przesłuchiwania obrońcy w roli świadka. Sędzia może go uwięzić kazać, jeśli to uważa za właściwe — w przeciwnym razie on odchodzi niezwłocznie.

Nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi, skłonił się Polonyi i wprost ztamtąd udał się do dep. E. Hodossy'ego, prezesa izby adwokackiej, aby mu opowiedzieć o całem tem zajściu swojem. Ogólne jest dziś zaciekawienie, jak się ten oryginalny konflikt zakończy. Zdaje się atoli, że Polonyi, stojąc rzeczywiście na gruncie czysto legalnym, z oporem swoim zwycięży.

Braterstwo przy kieliszku.

Stawiamy w zakład tysiąc przeciwko jednemu, że między naszymi czytelnikami są tacy, którzy pili już „na braterstwo," lecz z drugiej strony pewnie mało jest takich między tymi braćmi — względnie siostrami — którzy znają dokładnie genezę tego zwyczaju.

Braterstwo pito pierwotnie... krwią, a zwyczaj ten znany jest w najdawniejszych czasach historycznych. Już Herodot pisze, że u Scytów zawierano tego rodzaju związki braterstwa i to w sposób następujący: Do glinianego naczynia nalewano wina i mięszano takowe z krwią tych, którzy braterstwo pić chcieli. W tym celu każdy zranić musiał sobie z lekka ciało nożem lub sztyletem, aby krew kroplami się sączyła i do wina spadała. W tę mięszaninę wina i krwi zanurzano następnie miecz i toporek kamienny, oszczep i kilka strzał, a po odmówieniu przez udział biorących modlitwy, pito po kolei ową mięszaninę z dzbana.

Podobny sposób picia braterstwa opisują też podania dawnych Tatarów, Madjarów i Germanów. U rozmaitych ludów dzikich istnieje jeszcze do dziś owo tak zwane braterstwo krwi i tak: Howasowie na Madagaskarze zawierają braterstwo to w ten sposób, że zadrasnąwszy sobie skórę powyżej serca, chwytają spływające krople krwi w dwa odłamki korzenia imbirowego i ciepłą jeszcze wypijają, poczem na zakończenie, kładą sobie wzajemnie prawe ręce na głowę na znak wzmocnienia braterstwa.

Zanim zaznajomimy czytelników z dalszą historją braterstwa, pozwolimy sobie słów kilka na wyjaśnienie tego na pozór nieco barbarzyńskiego, w zasadzie jednak pełnego znaczenia zwyczaju. Wyjaśnienie to będzie bardzo prostem, gdy sobie przywiedziemy na pamięć, iż prawie u wszystkich narodów starożytnych było zasadą wiary, że w krwi znachodzi się dusza. Mając takie przekonanie, sądzono konsekwentnie, iż przez wzajemne obdzielenie się krwią, przechodzi część duszy z jednego ciała w drugie, a pijący takie braterstwo stają się jednem sercem i jedną duszą. Takim związkiem [illegible] spojeni uchodzili już potem za połączonych [illegible] na wieki i byli przedewszystkiem nawza[illegible] siebie zobowiązani do wspierania się [illegible] em w niebezpieczeństwie, a w razie [illegible] rowania życia. Picie braterstwa [illegible] sach starożytnych zwyczajem, [illegible] i nierozerwalnym węzłem na [illegible]

[illegible] iało głównie miejsce u ple[illegible] to w formie różnorodnej, [illegible] dnak zawsze z tą myślą [illegible] się krwią jest nierozer[illegible] wagę zasługuje związek [illegible] lebki"; istniał bowiem [illegible] się rodzicom wolnym [illegible] na własność urodzone[illegible] rodziców poddanych, [illegible] ciętych, który tem[illegible] W dniach młodocia[illegible] ze braterstwo, mające [illegible] widomą tego związku [illegible] dłoni lub stopach i [illegible] własnych stóp, a na[illegible] wych rąk i złożenie [illegible] gdy i nierozerwalnej [illegible]

[illegible] rwi łączyli się także [illegible] wotnie przeciwko so[illegible] owali, a to na znak [illegible] ku. Po zwycięstwie [illegible] ycerza Oervarod[illegible] mi, udał się tenże [illegible] by tam na dworze [illegible] witego zwycięstwa [illegible] w zapasach ry[illegible] nku, gdy żaden [illegible] i zwyciężonym, [illegible] wypiciem krwi [illegible]

[illegible] eż picie brater[illegible] n. Po zaprowa[illegible] cowało nietylko [illegible] dowe przeciwko [illegible] raz dlatego, że mięszanie krwi z winem ze względu na dogmata wiary chrześciańskiej uważano za bezbożne, a powtóre dla tego, iż zwyczaj ten przypominał nawróconym poganom, że ich zdetronizowani bożkowie znali także tego rodzaju związki. A jakkolwiek już po stłumieniu pogaństwa przez szerzące się chrześcjaństwo, gdzieniegdzie jeszcze braterstwo krwi zawiązywano, przechodzi zwyczaj ten stopniowo w zapomnienie, w miejsce zaś jego występuje nowy sposób picia braterstwa winem lub piwem. Mimo to zjawiło się raz jeszcze owo pogańskie braterstwo w wieku ośmnastym, między studentami na uniwersytetach w Helmstadzie i Lipsku, szczególnie wśród burszów, którzy pili je w ten sposób, że skaleczywszy ramię, spuszczali spływającą krew do kielicha i wypróżniali go klęcząc naprzeciw siebie.

Dzisiaj nie bierzemy już picia braterstwa tak poważnie, jak za dawniejszych czasów, nawet zewnętrzna forma — zresztą wszystkim znana — jest bardzo wygodną i swobodną. Z istoty zaś dawnego pojęcia braterstwa nie pozostało w rzeczywistości nic, prócz zwyczaju mówienia sobie po imieniu. W wesołem gronie młodych towarzyszy wystarcza już nieznaczne podniecenie umysłów, aby wywołać usposobienie pobratania się i tem samem doprowadzić do zawarcia od razu z tuzina nowych braterstw przy kieliszku. Nie rzadko jednak zdarza się, że związek taki w następstwach sprowadza wprost chybione skutki dla życia zbratanych. Fakty bowiem z doświadczenia wzięte wykazują, że dzisiejsze braterstwo w rzeczywistości w nielicznych tylko wypadkach ludzi ku sobie zbliża, częściej natomiast przez wkradające się niekrępowanie i lekceważenie obowiązujących form towarzyskich, powoduje rodzaj pewnej wzajemnej bezwzględności, która się z łatwością do rozerwania istniejącego przedtem stosunku przyjacielskiego przyczynia.

Dla tego też nie spieszmy się gorączkowo z zawiązywaniem braterstwa przy kieliszku, pamiętni na głębokie i poważne znaczenie tego zwyczaju, który już setki — a może nawet i tysiące lat przetrwał. *X. X. X.*

KRONIKA.

Nekrologja. Ignacja z Zawadzkich Lassocina przeżywszy lat 68, zmarła d. 4. bm. w Stanisławowie. — Karol br. Czörnigg, twórca urzędowej statystyki austr., zmarł d. 5. bm. w Gorycji, dożywszy 85 lat.

Kalendarz. Wtorek (8): Brygidy. Wschód słońca o godzinie 6 min. 16, zachód o godzinie 5. min. 18.

Kalend. myśliwski. W październiku wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, przepiórki, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głuszce, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Z życia towarzyskiego. W sobotę d. 5 bm. pobłogosławiony został w tutejszym kościele św. Mikołaja związek małżeński między p. Antonim Bezdekiem, porucznikiem niecz. obr. kraj. i urzędnikiem poczty w Nowym Sączu — a p. Zofją Krystyniacką, najmłodszą córką znanego w szerokich kołach i poważanego profesora gimnazjalnego. To też liczni znajomi zapełnili kościół, młodzież gimn. odśpiewała „Veni Creator", a po skończonym obrzędzie hymn do M. P., a ks. kan. Odelgiewicz miał do nowożeńców przepiękną przemowę. Obchód weselny odbył się w ścisłem gronie rodzinnem.

(*m.*) **Książę Windischgrätz** przybył do Lwowa wczoraj o godz 4. po południu pociągiem kurjerskim. Na dworcu oczekiwał księcia, szef sztabu jeneralnego hr. Orsini. Książę powitał serdecznie hr. Orsini, podał mu rękę, poczem wsiadł wraz z nim do powozu i pojechał wprost do gmachu jeneralnej komendy. Tutaj ustawiła się honorowa kompanja 80 pp. z muzyką na czele i jenerałowie. W chwili, gdy książę wysiadł z powozu, muzyka odegrała hymn ludowy, a po skończonym przeglądzie nastąpiła defilada, poczem książę udał się do swoich apartamentów. Na placu Bernardyńskim zgromadziła się liczna publiczność.

Dodatek ½%. Art. 17 tytułu II. ustawy „O płacach i innych służbowych korzyściach nauczycieli" opiewa: „Jeżeli nauczyciel udziela naukę ponad obowiązkowe 30 godzin z polecenia rady szkolnej okr., należy mu się ½% płacy pobieranej." Należałoby sądzić, że gdy rok szkolny skończy się z dniem 15. lipca, najpóźniej w sierpniu otrzymają ci biedacy, którzy wykładają nadobowiązkowo i 15 godzin tygodniowo, wynagrodzenie wynoszące mniej więcej 12½ ct za godzinę, bez dalszych kroków. Tymczasem gdy odnośne rachunki wpłyną, pan referent, któremu podania zostają przydzielone, zamyka wszystkie do biurka i wyjeżdża na świeże powietrze. Jesteśmy już niemal w połowie października, a kwestja odnośnych wynagrodzeń spoczywa jeszcze w biurze kraj. rady szkolnej, aby następnie jeszcze z 1½ miesiąca spoczywała w radach okręgowych.

To samo dzieje się z wynagrodzeniem dla nauczycielek za roboty ręczne kobiece, chociaż tu już nie ma nawet co rachować, tylko wprost 25 złr. za cały rok z fundnszów krajowej rady szkolnej wyasygnować.

Konkurs. Magistrat miasta Lwowa ogłasza konkurs na jedno stypendjum o 60 złr. rocznie dla uczennic szkoły ludowej imienia św. Marcina z drugiej fundacji stypendyjnej Karola Kiselki. O te stypendjum ubiegać się mogą wyłącznie uczennice wyznania chrześcjańskiego, pilne i obyczajne, córki ubogich rodziców, uczęszczające do trzeciej lub wyższej klasy szkoły ludowej imienia św. Marcina we Lwowie, jeżeli nie są repetentkami tych klas. Podania wniesione być mogą do magistratu za pośrednictwem dyrekcji szkoły żeńskiej imienia św. Marcina we Lwowie, najdalej do dnia 31. paździenika 1889

Szkółki froeblowskie stanowią od pewnego czasu u nas niemałą dźwignię w wychowaniu dziatwy. Uczęszcza do nich dziatwa drobna, która się jeszcze nie uczy czytać i pisać. Szkółki froeblowskie są, bez żadnej przesady, pod każdym względem wzorowo prowadzone — można je nazwać prawdziwem błogosławieństwem dla rodziców i istotną dla nich pomocą w wychowaniu. Szkółki froeblowskie u nas prowadzone są wyłącznie przez same kobiety, które obok wykształcenia pedagogicznego, mają osobny i specjalny egzamin na froeblowską wyższą nauczycielkę, lub froeblowską pomocnicę, która właściwie jest tam boną. Żadna np. nie może być nauczycielką froeblowską, która nie ma słuchu i odpowiedniego głosu do śpiewania, a ponieważ do zajęć takiej dziatwy w szkółce froeblowskiej należy odpowiednia gimnastyka, rodzaj różnych zabawek, kształcących zmysł estetyczny w dziecku i wyrabiających w niem bystrość spostrzegawczą i zaradność — więc nauczycielki takie muszą przebywać cały kurs oddzielny, aby się wykształcić na nauczycielkę froeblowską. Podziwiać też należy — pisze lwowski korespondent *Wicku* — cierpliwość, łagodność, umiejętność porozumiewania się z dziećmi, których myśl jeszcze w pieluchach — nigdy tu nie praktykują się kary dotkliwe, czasem, bardzo rzadko, używa się „kąta", albo łagodnego „klapsa", jeśli dziecko np. hałasuje i drugim przeszkadza mówić, lub coś robić. Dzieci w szkołach froeblowskich ogromnie dużo korzystają i bardzo szybko rozwijają się — postęp pod tym względem jest widoczny codzień; nadto wyrabia się dziwnie ujmujący stosunek pomiędzy dziećmi a takiemi nauczycielkami froeblowskiemi, które dziatwa nie nazywa inaczej tylko „ciociami". Te „ciocie" są wyrocznią dla dziecka, tak, że nieraz w domu trzeba uledz, bo „tak powiedziała ciocia" — ale też te „ciocie" umieją całem swojem postępowaniem przyciągnąć ku sobie serduszka dziatwy — są one dla nich nietylko nauczycielkami, ale i sługami, jak zwykle z drobną i niedołężną jeszcze dziatwą bywa...

Szkółki tedy froeblowskie we Lwowie są bardzo uczęszczane, a szkółka froeblowska kosztem Wydziału krajowego utrzymywana, gdzie opłata wynosi 50 ct. miesięcznie, jest przepełniona, tembardziej, że uczęszcza tam masa dzieci mniej zamożnych rodziców, gdyż i od tej drobnej opłaty uwolnić się łatwo można.

Z wojskowości. Na wniosek wspólnego ministerstwa wojny zarządzono, iż w przyszłości nie ma być zastosowanem przy zasądzeniach przez trybunały wojskowe na karę więzienia wykluczenie skazanego z szeregów armji.

Z grecko-orjent. metropolji. Czern. *Gaz. Pol.* donosi: Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że stanowisko ks. metropolity Andriewicza w ostatnich czasach zostało tak dalece zachwianem, iż postanowił on dobrowolnie ustąpić. Po wielu głośnych i mniej głośnych objawach działalności, zamierzony krok ks. metropolity jest zapewne pierwszym, któremu przyklaśnie całe społeczeństwo Bukowiny bez różnicy stanu, religji i narodowości.

Pogrzeb szarytki. Donoszą z Warszawy: „Klasztorem ich będzie dom chorych, celą wynajęta izba, kaplicą kościół parafjalny, pustelnią ulice miasta i sala szpitalna, klauzurą posłuszeństwo, kratą bojaźń Boża, welonem skromność." Jednę z wyznawczyń tej wzniosłej reguły św. Wincentego à Paulo, odprowadzono onegdaj na wieczny spoczynek w Warszawie Kilkotysięczny tłum, zebrany na placu Wareckim, w poważnym nastroju oczekiwał na wyprowadzenie zwłok śp. Aleksandry Kłoczewskiej, przełożonej sióstr miłosierdzia przy szpitalu Dzieciątka Jezus, zacnej pracowniczki, co przez lat pięćdziesiąt z siłą nie każdemu daną, a z pogodą prawdziwej świętej, dźwigała dobrowolnie przyjęte jarzmo poświęcenia, co surowa dla siebie, a wyrozumiała dla innych, musiała godzić najwznioślejsze zasady z wymogami słabej natury ludzkiej. W tłumie, w którym nie brakło ludzi oddanych obowiązkom dobroczynności, przeważali maluczcy. Ta, którą grzebać przyszli, otarła im niejedną łzę gorzką. Trumna z prostych desek zbita, pracowitemi rękami szarytek na skromnym złożona karawanie, dziwnie odbijała od tego różnobarwnego, a niezwykle licznego orszaku, od imponującego konduktu duchownej asysty. W pośród tłumionego łkania i głośnego płaczu, oddano martwe szczątki matce ziemi, a między rozchodzącą się rzeszą długo jeszcze słyszano wdzięczne wspomnienia cnót i poświęceń bojowniczki miłosierdzia."

Pożar w ministerstwie spraw wewnętrznych wybuchł w sobotę minioną około północy. Ogień z niewiadomej przyczyny powstał w pokoju hrabianki Ludwiki Taaffe, córki ministra prezydenta. Straż ogniowa zapobiegła rychło katastrofie. Szkoda wyrządzona jest nieznaczną.

Antysemita w opałach. Burzliwą scenę w wiedeńskiej radzie miejskiej wywołał w dniu 4. bm. znany antysemita, radny Vetter Podniósł on mianowicie kwestję otwarcia drugiej galerji dla publiczności, gdyż na otwartej dotychczas dla słuchaczów, panuje ścisk do tego stopnia, iż dwie kobiety zemdlały. W pospiechu zapomniał szanowny radny, iż wypadek powyższy przydarzył się dwom żydówkom. Oklaski z galerji i wesołość w sali, zagłuszyły żarliwego protektora żydów — mimo wiedzy i woli.

Rubel srebrny ma być według postanowienia ministra finansów uważany od 1. października rb. do 1. stycznia rp. na komorach za 70 kop, papierowy zaś za 65 kop.

Wypadek na kolei. Ignacy Mülz, bremzer przy kolei Karola Ludwika, podczas przesuwania wagonów na dworcu tutejszym, odniósł ciężkie uszkodzenie cielesne. Koła wagonu zmiażdżyły mu prawą nogę, lewą zaś skaleczyły. Nieszczęśliwego zaraz w nocy odstawiono do głównego szpitala, gdzie nastąpiła amputacja prawej nogi, drugą zaś zagipsowano. Dochodzenie w toku.

Zmiany panujących. W dniu 3. bm. w Monaco odbyła się z całą pompą instalacja księcia Alberta na książęcym tronie. Dygnitarze dworscy i rządowi, duchowieństwo, korpus oficerski, adjutanci, pułkownik dowodzący całą siłą zbrojną, oficerowie gwardji zamkowej i przybocznej, karabinierów, pompierów i straży pilnującej czterech dział — wszyscy złożyli księciu wiernopoddańczą przysięgę, którą za nimi powtarzała zgromadzona przed zamkiem ludność.

Równocześnie w San Marino dokonała się zmiana rejentów (*Capitani reggenti*). Obecnie objęli ten urząd Domenico Battori i Marino Nicolini, którzy poprzysięgli jak najuroczyściej zachowanie przyjaznych stosunków z ościennemi państwami. Z tego też powodu nie zażądają oni kredytów wojennych, a pokojowi europejskiemu nie zagraża z tej strony żadne niebezpieczeństwo.

Wydalenie. Korespondent *Moskiewskich Wiedomosti* Koghan, został z Pragi wydalony z powodu braku wizy paszportowej. Interesowany wniósł rekurs.

Celem straży w czasie przyjazdu cara do Berlina, wyjechali do Kielu, jak donosi *Graždanin*, naczelnik policji pałacowej Szyrynkin i naczelnik oddziału techniczno-kolejowego, inżynier Kopytkin. Do Kielu udaje się także z Paryża jenerał-adjutant Czerewin.

Na bankiecie, urządzonym przez Blaine'a dla delegowanych „kongresu trzech Ameryk", obecni byli członkowie gabinetu. Blaine wzniósł toast na stałą przyjaźń i powodzenie wszystkich państw amerykańskich. Delegowani wyjechali na czterdziestodniowy objazd Stanów Zjednoczonych, poczem zbiorą się na dalsze obrady.

Porwanie okrętu przez wieloryba. *Revue des sciencies naturelles appliquées* przytacza osobliwą przygodę, jakiej doznał statek „H. B. Griffion" na wodach północnych. Pewnego dnia, gdy cała załoga wyruszyła na połów ryb, a na statku pozostali tylko kapitan i kucharz, uczuli oni nagle, że statek porusza się szybko, chociaż osadzony był na kotwicy, a żagle były zwinięte. Wybiegłszy na pokład, dostrzegli, że olbrzymi wieloryb zaczepił się tylną częścią ciała o jeden z harpunów kotwicy, a wyrwawszy ją, uciekał, ciągnąc za sobą statek. Odzyskawszy zimną krew, kapitan odciął sznur kotwicy i rozwinął żagle, by dotrzeć do towarzyszy, którzy nie rozumieli, co się ze statkiem działo. Wieloryb uniósł kotwicę wraz z łańcuchem i stracono go z oczu.

Wiadomości osobiste. P. Jeromin wystąpi w bieżącym tygodniu dwa razy w operze warszawskiej.

Nekrologja. Stanisław Aleksander Trzaska Swiejkowski, właściciel dóbr ziemskich, zmarł w Przemyślu, dnia 4. października rb. w 55 roku życia.

Ministrowi Gautschowi, który w sobotę w południe udał się wraz z namiestnikiem do Zakopanego, towarzyszyły w drodze z Chabówki do uroczej nowej miejscowości klimatycznej, góralskie banderje. W niedzielę zwidził minister tamtejszą szkołę snycerstwa i koronkarską, a dziś rano powrócił do Lwowa na uroczystość poświęcenia ruskiego seminarjum. Wczoraj przybył do naszego miasta także p. dr. Edward Rittner, który towarzyszy ministrowi oświaty w podróży do Galicji.

Uroczyste otwarcie wystawy dla „Kółek rolniczych" nastąpi pierwszego dnia zjazdu, t. j. 9. b. m. o godz. wpół do 1. w południe na Strzelnicy miejskiej przy ul. Kurkowej, gdzie, jak już szczegółowy program doniósł, odbędzie się również następnego dnia próba z materjałami niezapalnymi p. Szeligi-Łyszkiewicza i próba gaszenia dachów, przez p. Uderskiego sporządzonych.

Chłosta cielesna. *Gaz. Przem.* donosi: Rada nadzorcza bursy przemyskiej odbyła 2. bm. posiedzenie, na którem załatwiła sprawy bieżące i przyjęła w całości regulamin już pierwej wydrukowany i ogłoszony, w którym między innemi postanowieniami, wprowadzono chłostę cielesną.

Babie lato. Przy podwyższonej temperaturze trwającej od dni kilku, ukazały się pasma pajęczyny, zwane „babiem latem." W ogrodach pajęczyna czepia się drzew, przystrajając je w fantastyczne festony.

Nagła śmierć. Onegdaj o godz. wpół do 1. w południe zmarł nagle na placu Stary Rynek jakiś nieznajomy mężczyzna liczący około lat 45 do 50, prawdopodobnie zarobnik. Natychmiastowa pomoc okazała się bezskuteczną. Zwłoki odstawiono do głównego szpitala. Nazwiska zmarłego nie zdołano dotychczas skonstatować.

Policja aresztowała onegdaj kilku niebezpiecznych złodziei a między innymi Ignacego Brysia, Wojciecha Szata i Aleksandra Uhorczaka, ten ostatni liczy dopiero lat 13, a był już karany za kradzież 28 razy!

Aresztowano służącę Marję Gajewską za oszustwo i podrobienie świadectw.

Krwawa bójka. Piotr Pieniądz rozbił wczoraj głowę Piotrowi Ruckiemu. Awanturnika aresztowano.

Niemiły popłoch wywołany został onegdaj jako w przeddzień dnia sądnego w żydowskim templu w Preszburgu. Ktoś z obecnych zawołał „pali się!" i cały tłum rzucił się ku wyjściom. Około 30 osób zostało rannych. Dopiero przemówienie starszego rabina Schreibera uspokoiło przerażonych.

Zamach na cara? Paryska *Lanterne* przynosi z Petersburga wiadomość, dotychczas niesprawdzoną jeszcze że 27. zm. w czasie polowania opodal zamku Fredensborg utkwiła kula o kilka kroków od cara Aleksandra w drzewie. Strzału nikt nie słyszał. Nie wiadomo, czy to był przypadek czy też formalny zamach.

Wspaniały bankiet, zaaranżowany przez rektora krakowskiego uniwersytetu dr. Korczyńskiego odbył się w sobotę w Krakowie w Grand hotelu. Na bankiecie tym byli profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego, radca ministerjalny dr. Rittner itd.

Cudowne dziecię. Bawi w Warszawie nowa reprezentantka „cudownych" dzieci. Jest nią dwunastoletnia N., Lwowianka, okazująca „niebywałe" zdolności w kierunku choreograficznym. Mała tancerka zamierza podobno wystąpić z publicznym popisem.

O niebezpieczeństwie głodu grożącego Czarnogórze donoszą do pism wiedeńskich.

Trajedja rodzinna. Stare Sioło pod Lwowem było w nocy w sobotę 5. października widownią pożaru, wywołanego pełną grozy trajedją rodzinną. Łuć Mikołów, syn zamożnego wieśniaka starosiolskiego, powrócił niedawno z wojska i zapragnął wprowadzić w dom rodzicielski małżonkę. Nie godzili się na to rodzice, bo Łuć, z natury kłótliwy i gwałtowny, był częstych zwad powodem; chcieli go więc „wywianować", by precz sobie poszedł i do innej chaty przystał. Nie podobało się to postanowienie Łuciowi, a dziki umysł zapalił się niepohamowaną zemstą. Ważył w sobie plan straszliwy, i bratu, udającemu się świeżo do wojska, zapowiadał, iż stanie się wkrótce „cud", zanim powróci do wsi, nikogo ze swoich nie zastanie. Jakoż w sobotę w nocy, kiedy ojciec z pastuchem ułożył się do snu w szopie, a matka z córką w chacie, Łuć sam zabrał się do dzieła. Postanowił zgładzić całą rodzinę, a samemu sobie także koniec zrobić. Podpalił naprzód szopę, w której stary ojciec spoczywał, a potem z nożem w ręku rzucił się na matkę i siostrę. Matkę w nogi pokaleczył, ale ujść mu zdołała; chciał przynajmniej siostrze oczy wyłupać i z nią się szamotał. Płomień, który objął niebawem całą zagrodę, nie pozwolił dokonać zbrodniczego dzieła w zupełności. Ludzie biegli ku pożarowi, Łuć czasu nie miał, siostra z rąk mu się wydarła a on się w płonącej chacie obwiesił na przygotowanym już powrozie. Tymczasem jednak ojciec żywcem upiekł się w szopie, również jak śpiący z nim pastuch. Zagroda Mikołowa z bydłem, końmi i całym dobytkiem spaliła się doszczętnie. Szkoda nieubezpieczona wynosi około 2000 zł. Że się pożar nie rozszerzył dalej, zawdzięcza Stare Sioło uformowanej w tym roku straży pożarnej, która szybko nadbiegła z pomocą i ogień zlokalizowała.

Powinnoby to stać się zachętą innym gminom do tworzenia straży u siebie. Straż starosielska zawdzięcza szybki swój rozwój subwencji właściciela hr. Romana Potockiego, wsparciu towarzystwa asekuracyjnego krakowskiego i staraniom rządcy dóbr p. Ignacego Smalawskiego. Żandarmerja spełniała przy rzeczonym pożarze gorliwie swoją służbę.

Wiadomości osobiste. We Lwowie bawi p. Juljusz Kossak. — P. Teofil Bereźnicki, dotychczasowy członek Wydziału krajowego, zdał kiejowego, zdał kierownictwo departamentu w Wydziale krajowym i powraca do służby sądowej.

Minister Gautsch powróciwszy o godz. 2. po południu z gmachu seminarzyskiego do pałacu namiestnictwa, przyjmował gr. kat. kapitułę z metropolitą Sembratowiczem, ks. biskupa Pełesza, prezydenta kraj. dyr. skarbu bar. Jorkasch-Koch, wiceprezydenta wyż. sądu kraj. bar. Kaunego, dyrektora poczt Schiffnera, prezydenta miasta Mochnackiego z delegatami rady miejskiej, członków krajowej rady szkolnej, okręgową radę szkolną, senat akademicki uniwersytetu, rektora szkoły politechnicznej, dyrektorów gimnazjów i szkoły realnej, prowincjała i rektora zakładu wychowawczego w Chyrowie OO. Mycielskiego i Jackowskiego, dalej dyrektorów seminarjów nauczycielskich, dyrektora szkoły przemysłu artystycznego, oraz dyrektora szkoły weterynarji.

O godzinie 7 wieczorem odbył się u pp. namiestnikowstwa hr. Badenich objad na cześć Gautscha, do którego zasiedli: Marszałek hr. Tarnowski, arcybiskupi: Morawski, Sembratowicz i Issakowicz, biskupi: Puzyna i Pełesz, Bolesław Baranowski inspektor szkolny, br. Bienerth koncepista ministerjalny, Leon Chrzanowski, rektor dr. Freund, dyrektor Gerstmann, radca Hild, kan. Ilnicki, radca Laskowski, inspektor Jan Lewicki, kan. ks. Lewicki, wiceprezydent nam. Lidl, prezydent miasta Mochnacki, wiceprezydent dr. Z. Marchwicki, profesorowie uniwersytetu: Piętak i Pilat, radca ministerjalny dr. Rittner, inspektor Samolewicz, dyrektor seminarjum Sawczyński, ks. Sarnicki, radca Terlecki i profesor Zajączkowski.

Temperatura. Barometr opada. Średnia temperatura wczoraj była + 10·6°C., najwyższa + 15·4 °C., najniższa + 5·4°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr z południowej strony, średnia temperatura doby około + 12·0°C., niebo w części pogodne, a powietrze więcej niż miernie wilgotne; deszcz nieznaczny.

Ze szczytu.

. . . Słysząc miękką nutę pieśni
I gorące serca bicie,
Ty nie pytaj, piękna pani,
Zkąd się wziąłem na zenicie.

Czy przez modną kokainę,
Czy przez stary liryzm łzawy,
Mniejsza o to. Opowiadam
Przez ironję dla zabawy.

Więc mi duszę ogarnęło
Wniebowzięcie nadzwyczajne —
Daję pani święte słowo,
Iż nie bluźnię *à la* Heine.

Lecz wzleciałem śladem ptaków,
Które gwiezdnych sklepień strzegą,
Których lot sam Bóg ubóstwia —
(To jest, pani, z Słowackiego).

I — o dziwo! — cóż się stało?
Cóż się jeszcze dalej stanie?
Słyszę słodki śpiew w około
I narodów całowanie.

Widzę, nowa miłość chodzi
Po ubranej w kwiaty scenie,
I z uśmiechem wieszczy boskim
Wszystkim ludom przebaczenie.

Czuję zapach kwiatów czystych
A u szczytnej marzeń mety
Staje postać piękna, jasna,
Która ciało ma kobiety . . .

Nagle świat ten wokół zmienia
Z bezczelnością kształt i pozę —
Nie wiem znowu, czy się stało
To przez liryzm, czy newrozę.

Wszystko nagle z stropu nieba
Po kolei pospadało:
Gwiazdy, orły i narody
I kobiety pięknej ciało.

Wśród łomotu, szumu, wrzawy,
Wśród przekleństwa i wśród zgrzytu,
Toczy się na wszystkich krańcach
Kainowa walka bytu.

Upadłego w locie ptaka
Żadne słońce już nie złoci;
Ze strzaskanych jego skrzydeł
Szydzą błazny i idjoci.

I ja sam się jako szatan
Śmieję z tego, co mnie boli —
Tylko w ciszy, pokryjomu,
Szepcę spowiedź *tibi soli* . . . *Stb.*

Szereg koncertów muzyk wojskowych w „Sokole", rozpoczęła onegdaj muzyka 30. pp. pod kierownictwem kapelmistrza, p. Rolla. Przedewszystkiem zaznaczyć musimy, iż dzięki wielkiej uprzejmości pułkownika 30. pułku piech., p. Dylewskiego, muzyka 30. pp. grała wczoraj zupełnie bezinteresownie, tak, iż cały dochód z koncertu, przeznaczony został na ostateczne wykończenie sali. Koncert udał się wybornie, a cały program wykonany został koncertowo. Hucznemi oklaskami przyjęty został Paderewskiego „Menuet humoresque (a'lantique)" aranżowany doskonale dla orkiestry, przez p. Rolla, jak również znany dobrze lwowskiej publiczności polonez dawnego kapelmistrza 9. pp., p. Falla.

Kółko amatorskie „Gwiazdy" może niedzielne przedstawienie zaliczyć do jednych z najlepiej udałych. Berło pierwszeństwa należy się, jak zwykle tak i tym razem, pannie Kaszyckiej, niezrównanej w rolach charakterystycznych. Szczególnie dobrze wypadła kołomyjka „Na przystanku", gdzie scenę młodej wdówki wybornie oddała panna Szupińska, zaś nader sympatycznym kawalerem p. Slimakowski. W obrazku „Bartek z pod Krakowa" piosnkę tęsknoty za rodzinną strzechą odśpiewał z uczuciem p. Merta. *(Kr.)*

„Kościuszko pod Racławicami" obraz ludowy Anczyca, jak zawsze dotąd nadzwyczajnem cieszył się powodzeniem, tak i tym razem podczas zjazdu „Kółek rolniczych" zapełni teatr po brzegi. Choć kilka dni jeszcze mamy do przedstawienia, większa część miejsc już zakupiona. Bilety sprzedają: biuro komitetu (Hotel Zorża), sekretarz komitetu Baranowski (Czytelnia Akad.) i zarząd główny „Kółek rolniczych" (Chorążczyzna, 26)

Uroczystość poświęcenia nowego gmachu gr. kat. seminarjum.

Lwów 7. października.

Dziś przedpołudniem odbyło się poświęcenie nowego wspaniałego dwupiętrowego gmachu gr. kat. seminarjum. O godz. 8 rano rozpoczęło się w kościele seminarzyckim nabożeństwo, odprawione przez ks. metropolitę Sembratowicza w asystencji licznego kleru gr. kat. i w obecności ks. arcybiskupa Issakowicza. O godz. 10 przeszedł ks. metropolita z liczną asystą w szatach pontyfikalnych na dziedziniec nowego gmachu, gdzie rozpoczęła się właściwa ceremonja poświęcenia. Wzięli w niej udział wszyscy arcybiskupi, a nadto ks. biskup stanisławowski Pełesz, z dostojników zaś rządowych i autonomicznych: minister Gautsch, namiestnik Badeni, marszałek krajowy Tarnowski, radca ministerjalny dr. Rittner, radca Terlecki, członkowie Wydziału krajowego dr. Hoszard i Wereszczyński itd.

Po odprawieniu ceremonji w dziedzińcu ruszył pochód procesjonalnie na kurytarze budynku. Tu ks. metropolita wstępując do każdej z sal święcił je — przyczem chór alumnów śpiewał stosowne pieśni kościelne. Po skończonym obchodzie udali się wszyscy obecni do pięknie przybranej auli seminarjum. Gdy zajęto miejsca, wstąpił ks. metropolita w szatach pontyfikalnych na katedrę i w dłuższej przemowie podniósł znaczenie uroczystego obchodu poświęcenia. Wskazując, że poświęcony został „ogród" przeznaczony przez Opatrzność na pielęgnowanie słowa Bożego i obrony wiary świętej, wyraził wdzięczność tym, pod których opieką fakt ten, zapisujący się złotemi głoskami w dziejach narodu ruskiego, przyszedł do skutku. Naprzód tedy papieżowi, jako reprezentantowi tego Kościoła, dzięki któremu Ruś, poznawszy prawdziwe światło świętej wiary katolickiej z ciemnoty podniesioną została, a zarazem jako temu najlepszemu pasterzowi, który szczególniejszą troskliwością otacza kler grecko-katolicki, utrzymując dlań seminarjum grecko-katolickie w Rzymie i w kraju naszym.

Z kolei oddał dostojny mowca hołd wspaniałomyślnie panującemu monarsze, któremu naród ruski — w uznaniu doświadczonych dobrodziejstw — składa przyrzeczenie szczerej wierności i poddaństwa; w końcu zwrócił się metropolita do przełożonych seminarjum, wskazując im trudne obowiązki, jakie ich czekają, aby z młodzi seminarzyckiej wyszli kapłani, pożądani dla dobra Kościoła, państwa i narodu — poczem podziękował wszystkim dostojnikom, którzy zaszczycili swą obecnością akt uroczysty, w szczególności ministrowi Gautschowi. Przemówienie zakończył metropolita ponownem zapewnieniem o wierności i przywiązaniu Rusinów do stolicy apostolskiej i do tronu, wznosząc okrzyk na cześć Ojca św. Leona XIII. i cesarza Franciszka Józefa I.

Chór alumnów zaintonował piękne „Mnohaja lita," po którego odśpiewaniu powstał dr. Gautsch, — i przemówił jak następuje:

Pozwól Wasza arcybiskupia Mość, abym dał wyraz mojej radości, iż danem mi jest brać udział w dzisiejszej uroczystości. Łączę z tem najgłębsze podziękowanie za skierowane najłaskawiej ku mnie przyjazne słowa powitania. W uroczystej chwili, w której grecko-katolickie jeneralne seminarjum, dzięki postanowieniu ces. mości naszego najłaskawszego cesarza i pana, obejmuje w posiadanie nowy, godny swego przeznaczenia przybytek, winienem przedewszystkiem wyrazić życzenie, aby dzień dzisiejszy zaznaczył się jako epoka nie tylko w wewnętrznej historji tego zakładu, lecz także w jego wewnętrznym rozwoju. W tych murach, które się otwierają dla wychowania alumnów, ma być doniosłe rozwiązane zadanie. Idzie tu bowiem o stworzenie duchowej i moralnej podstawy dla powołania, które swych uczniów oddaje w służbę Kościoła, a zarazem wśród społeczności państwowej otwiera im niezmierzony zakres błogiej działalności. Uzdolnienie ku temu mają nabywać w tem miejscu kandydaci stanu duchownego za pomocą studjów fakultetowych, które stanowią naukową podstawę. Wy, panowie alumni, macie tu być zaprawiani do wykonywania ciężkich obowiązków waszego stanu; opuszczając ten zakład macie rozpocząć wykonywanie wysokiego powołania waszego w pełnem poczuciu wiernego i niezachwianego przywiązania do gr. kat. Kościoła, a zarazem ze zrozumieniem waszych obywatelskich, austrjacko-patrjotycznych obowiązków. Aby cel ten w pełnej mierze został osiągniętym, nie zabraknie mądrej pieczołowitości waszych najprzewielebniejszych przełożonych kościelnych, a także nie zabraknie z pewnością gorącego poparcia administracji państwowej. Przedewszystkiem tobie przewielebny księże rektorze, przypada pełne odpowiedzialności zadanie bezpośredniego kierownictwa; oby działalności twej i bogatemu doświadczeniu powiodło się utrzymać zakład w każdym względzie na wysokości jego przeznaczenia, iżby się rozwijał i rozkwitał ku dobru Kościoła na pożytek kraju i państwa.

Z kolei przemówił rektor seminarjum ks. dr. Baczyński, który wyraził nadzieję, że życzenia wypowiedziane przez ministra spełnią się w całej pełni, a w końcu przemowy swojej podziękował, jako gospodarz domu, gościom za uświetnienie uroczystego aktu swoią obecnością.

Ostatni przemawiał imieniem młodzieży seminarzyckiej alumnus Ksenofont Rozdolski, który rzekł, iż młodzież jest zupełnie świadoma trudnych obowiązków kapłańskich i w ciągu życia seminarzyckiego pragnie się z całą gorliwością i sumiennością do nich przygotować. Jeżeli dawniej jaka zła myśl w łonie młodzieży seminarzyckiej może była powstała, to jest ona pogrzebiona w rozwalinach starego seminarjum, a tutaj, w nowem, młodzież cała pragnie gorąco wyjść na kapłanów pożytecznych Kościołowi, wiernych monarchji i na prawdziwych światłodawców narodu.

Po tych przemówieniach wszyscy obecni dostojnicy i liczni zaproszeni goście udali się do apartamentów rektora ks. Baczyńskiego, gdzie zasiedli do suto zastawionego śniadania. W sali środkowej zajęli miejsca dostojnicy duchowni wraz z marszałkiem krajowym, ministrem, namiestnikiem i radcą ministerjalnym dr. Rittnerem.

Podczas śniadania, w sąsiednich apartamentach, śpiewali klerycy.

Uroczystość zakończyła się o godzinie 1szej w południe.

Przegląd polityczny.

* Przed kilku dniami podnieśliśmy wniosek Wydziału krajowego dążący do zmiany sejmowej ordynacji wyborczej i statutu krajowego, wyrażając zdanie, iż skoro według projektu do ustawy, Lwów ma wybierać odtąd 6, zaś Kraków 4 posłów, należałoby w ustawie zamieścić postanowienie, któreby polecało przeprowadzenie uzupełniających wyborów 2 posłów ze Lwowa i 1 z Krakowa, zaraz po uchwaleniu i sankcjonowaniu ustawy.

Wydział krajowy, jak się obecnie okazuje, był widocznie innego zapatrywania, gdyż ustawa pomnażająca liczbę posłów z miast Lwowa i Krakowa ma wejść w wykonanie dopiero przy przyszłych powszechnych wyborach do Sejmu, a zatem dopiero w roku 1895. Natomiast zmiana statutu krajowego o ile dotyczy udzielenia głosu wirylnego rektorowi szkoły Politechnicznej i prezesowi Akademji Umiejętności, obowiązywać ma już z dniem jej ogłoszenia.

* Dowiadujemy się, że Wydział krajowy poszedł za zdaniem ankiety i postanowił nie wnosić w roku bież. do Sejmu przedłożenia o zmianę ordynacji wyborczej dla tych 30 miast, dla których wydaną została osobna ustawa gminna.

* W swoim czasie donieśliśmy już, że pan Madeyski zazdroszcząc laurów pp. Tarnowskiemu i Bobrzyńskiemu i sądząc, że jako profesor, powinien także coś „mądrego i pouczającego" ogłosić drukiem — wystąpił z elokubracją p. t: „Nasza opozycja". Broszura tak jak i jej poprzedniczki ma głównie na celu zbębrienie wszystkich trwożliwych w jeden obóz celem bronienia się przed „anarchią" — ale eksperyment ten stanowczo jest zawodny! Książka p. Madeyskiego nie nastręcza pola do wielu uwag — interesuje ona raczej przez wzgląd na autora, jak na swoją treść. Co się zaś tyczy autora, to scharakteryzowało go wybornie *Nowa Reforma* w następujący sposób: *Tempora mutantur* — ale autor broszury „Nasza opozycja" jest pod jednym względem zawsze tem, czem był przed laty. Jak w tym czasie zdołał on z całą zręcznością pięć razy zmienić obóz, do którego należał — tak też obecnie, w broszurze, o której piszemy, tak się zręcznie wykręca, że zachowuje sobie możność przystąpienia do każdego stronnictwa, naturalnie z wyjątkiem jednej lewicy. Prawe centrum i lewe centrum, prawica podolska i prawica stańczykowska, znajdą w tej broszurze zbudowane mosty, po których dr. Madeyski może przejść z łatwością i każdej chwili do którejkolwiek z wymienionych grup, która mu w danej chwili najbardziej będzie dogodna. Nie zmienił się też i co do metody, jaką do walki swej przyjmuje. Rabulistyczna sofisterja— śmiałe podsuwanie przeciwnikowi zdań, których nigdy nie wypowiedział — te dawne cechy swoich publicystycznych wystąpień, zachował dr. Madeyski wiernie do chwili obecnej. Wystąpiły one silnie w jego mowie na zgromadzeniu przedwyborczym krakowskiej wielkiej własności — wystąpiły może jeszcze silniej w broszurze, o której mowa." Tak wygląda autor — niezazdrościmy go wcale przyszłemu jego stronnictwu.

* Ogłoszone obecnie instrukcje dla jeneralnego inspektora kawalerji, ścieśniają dotychczasowy zakres jego działania, pozostawiają mu bowiem czuwanie nad jednolitem wojennem wykształceniem pułków kawalerji i nad odpowiedniem wyekwipowaniem i uzbrojeniem; nie przyznają mu jednak prawa zwoływania całych brygad i dywizyj kawalerji.

* Komitet wykonawczy klubu posłów młodoczeskich uchwalił ostatecznie wnioski mające być przedłożone pełnemu zgromadzeniu posłów młodoczeskich bezpośrednio przed zebraniem się sejmu. Młodoczesi żądają ostatecznego załatwienia wniesionej już od lat trzech t. zw. *lex Kviczala.* Opracowanie projektu adresu wystosować się mającego do cesarza, powierzono komisji, złożonej z Juljusza Gregra, Kutschery i Tilschera. Do wydziału krajowego wyznaczyli Młodoczesi w miejsce Staroczecha Jerzabka, który nie uzyskał mandatu poselskiego i br. Adalberta Schoenborna: Edw. Gregra i Tilschera.

* Warszawski korespondent *Nowoje Wremia* ubolewa nad zmniejszaniem się liczby uczniów Rosjan w warszawskim uniwersytecie. Jako przyczynę tego podaje oczywiście „intrygę polską." Tymczasem przyczyna tego leży gdzieindziej. Nasyłanie do Warszawy studentów Rosjan miało cel polityczny, a mianowicie rusyfikowanie Polaków. Daremnie atoli—żaden z Polaków nie zrusyfikował się, żaden nie wszedł w stosunki ściślejsze z Rosjaninem, nie dla tego, że Rosjanin, ale że mu do serca ani poglądami, ani zachowaniem się nie przypadł. To też młodzieży rosyjskiej ciasno i nieswojsko, tam nie kwapi się tedy, a zwabiona uchodzi czemprędzej. Ale działacze rosyjscy nie dają swym zamysłom rusyfikowania Królestwa za wygraną. To też tak korespondent *Nowego Wremia,* jak i samo *Nowoje Wremia* domagają się, aby do warszawskiego uniwersytetu rząd zakazał przyjmować młodzież polską z Litwy i Rusi, bo... rozgrzewa się tam patrjotyzm. Domagają się też, by młodzież polską przyjmować tylko do uniwersytetów moskiewskiego, charkowskiego, i kijowskiego, jako jej „przyrodzonych ognisk naukowych."

(Telegramy z innych pism).

Berlin 5. października. Nowa pożyczka niemiecka przeznaczona jest głównie na wybudowanie nowych kolei strategicznych, oraz trzecich i czwartych torów na istniejących już kolejach. (*Cz.*)

Belgrad 5. października. Królowa Natalja napisała list w serdecznym tonie do króla Aleksandra. W liście tym zapytywała syna, kiedy go może odwiedzić. Król odpowiedział w pełnych uszanowania wyrazach, iż mimo najlepszych chęci, bez zezwolenia „najukochańszego ojca nie może ani jej odwiedzić, ani też przyjąć jej odwiedzin." W otoczeniu królowej mówią, iż po otrzymaniu tego listu płakała przez dwie godziny w sypialni. Natalja postanowiła na stałe osiedlić się w Belgradzie. Wczoraj oglądała nowo zbudowany dom w pobliżu pałacu królewskiego i zamierza zamieszkać w nim w najbliższej przyszłości. Ogólne zdziwienie budzi fakt, że żony rejentów i ministrów dotychczas nie odwiedziły Natalji. Obiega pogłoska, że odwiedziny te tak długo nie przyjdą do skutku, dopóki królowa nie przyjmie podanych sobie warunków. (*W. Tagbl.*)

Telegramy „Dziennika Polskiego".

Wiedeń 7. października. Podana przez korespondenta *Dail. Nev.* rozmowa Milana z Natalją jest zmyślona.

Wiedeń 7. października. *Deutsche Ztg.* omawia odbyty dopiero co proces lwowski, zwracając się przeciw Stańczykom.

Praga 7. października. Posłowie niemieccy uchwalili bezwzględne pozostanie w biernej opozycji. Oświadczają oni, iż rokowania ugodowe rozpoczną jedynie pod warunkiem, jeżeli rząd oświadczy się przeciw koronacji.

Buda-Peszt 7. października. W Jaszberenyi wypowiedział Apponyi wielką mowę przeciw Tiszy, którego należy zwalczać, ponieważ przy ustawie wojskowej poświęcił prawa narodowe.

Stambuł 7. października. O zamierzonem przybyciu carewicza nic tu nie słychać.

Paryż 7. października. *Debats* dowiadują się, iż ks. Bismark wypowiedział zdanie, że pokój jest na razie zapewniony.

Rzym 7. października. Szalony orkan w Cagliari zniszczył wiele osad i wywołał ofiary w ludziach.

Wiedeń 7. października. W kierownictwie petersburskiej *północnej ajencji telegraficznej,* jak wiadomo półurzędowej, zaszła ważna zmiana. W miejsce dotychczasowego kierownika Salamonowicza powołano zdolnego dyrektora w osobie Poggenpohla. Jestto syn byłego radcy ministerjalnego i redaktora *Norda,* wychowany po francusku, panslawista, wielki wróg Niemiec. Zarządził on natychmiast zerwanie stosunków z niemieckiem biórem Wolffa i wiedeńskiem biurem korespondencyjnem. Natomiast utrzymał stosunek z paryską ajencją *Havasa.* To zerwanie z agenturami niemieckiemi a zawarcie ścisłego sojuszu z firmą paryską uważają tu jako symptom wysoce charakterystyczny.

Paryż 7. października. Wskutek urzędowego przedstawienia ministra spraw zewnętrznych, Spullera, otrzymała rosyjska prasa nakaz nie występywać w żadnym razie za bulanżystami i w ogóle wstrzymać od wszelkiej ujemnej krytyki obecnego gabinetu.

Paryż 7. października. Do godz. 10. rano rezultat wyborów wykazał 126 republikanów. 20 monarchistów, 29 bulanżystów.

Godz. 11. ogólny rezultat: 358 republikanów, 207 opozycjonistów. Razem z kolonjami republikanie rozporządzać powinni 366 głosami, jednakowoż dotychczas nie można było dokładnie obliczyć wielu będzie posłów oportunistycznych, a wiele radykalnych.

Godz. 2. popołud. Wynik wszystkich wyborów przedstawia się jak następuje: 362 republikanów, z tych 236 umiarkowanych, 126 radykałów. Opozycja liczyć będzie 205, a to 100 rojalistów, 58 bonapartystów i 47 bulanżystów.

Jako rzecz pewną uważają, że gabinet Tirarda pozostanie na swem stanowisku przy otwarciu izb. Na później wymieniają Constans'a jako przyszłego prezydenta ministrów.

Paryż 7. października. Pogłoska jakoby Ferry miał zostać ambasadorem w Berlinie, rozpuszczoną była przez jego przeciwników, ażeby zwiększyć w przeddzień wyborów niechęć ku niemu.

Rzym 7. października. *Fanfula* ogłasza wrzekomą rozmowę, jaką miał mieć niegdyś jej redaktor ze zmarłym kandydatem Schaffino. Z rozmowy tej wynika, że papież spiskował z Gambettą, ażeby obalić dom sabaudzki i stworzyć z Włoch trzy odrębne państwa z papieżem na czele. Zdaje się jednak, że rozmowa ta jest zupełnie zmyśloną.

Paryż 7. października. Boulanger ma jutro stanowczo wyjechać na Jersey. Usiłowania pogodzenia go z Dillonem, spełzły na niczem. Rochefort pozostanie w Londynie.

Przybył tu znany hiszpański poeta i polityk Emil Castelar.

Petersburg 7. października. Szef carskiej kancelarji Ołsuwiew i jego pomocnik bar. Budberg wyjechali do Berlina wraz z ministrem dworu ks. Woroncowem Daszkowem.

Belgrad 7. października. Według *Agence belgradé,* Natalja ma zamiar nie ustąpić w niczem rejencji, ale też i nie porzuci zachowywanej dotąd ze swej strony bierności. Ograniczy się na zaprotestowaniu przeciw wszelkim tego rodzaju krokom rządu, któreby tamowały jej swobodę i musiałaby je uważać za złamanie konstytucji, do czego ani skupczyna, ani nikt nie ma prawa.

Rzym 7. października. Orkan, który nawidził wczoraj prowincję Cagliari spowodował ogromne szkody. W Quarto runęło około 250 domów przyczem 10 ludzi straciło życie, a mnóstwo jest rannych.

Sofja 7. października. *Swoboda* omawiając kwestję uznania ks. Ferdynanda, wzywa Turcję, aby się bezzwłocznie oświadczyła, do czego obowiązuje ją zresztą traktat berliński. Zresztą i z tego względu winna się Turcja spieszyć, że nowe wypadki mogą ją niespodzianie zaskoczyć.

Belgrad 7. października. W ostatnich czasach pojawiły się znów bandy rabusiów w wielkich masach. Zuchwalstwo ich doszło do tego stopnia, iż zażądali od rządu wysokiego haraczu, zapewniając, że wówczas zaniechają swego rzemiosła. Szczególniej na południu bandy te stały się prawdziwą plagą mieszkańców.

Belgrad 7. października. Rzecznik królowej, Piroszanac, który występował w jej sprawie rozwodowej, otrzymał tytułem honorarjum 16.000 fr

Berlin 7. października. Parlament otwarty zostanie przez ministra Boetttichera.

Monaco 7. października. Książę polecił zaprzeczyć w pismach, jakoby rządy francuski, włoski i angielski, proponowały mu zamknięcie domu gry. Książę oświadcza, że musi zresztą dotrzymać kontraktów z dzierżawcami. Na razie więc wszystko zostaje po staremu.

Londyn 7. października. Jak się dowiaduje *Truth,* zamierzają księstwo edenburscy opuścić Londyn i zamieszkać stale w Koburgu lub w Petersburgu.

Berlin 7. października. Centralny urząd statystyczny ogłasza, że w ciągu zeszłych 8 miesięcy wyemigrowało przez porty niemieckie i holenderskie 64.791 niemieckich poddanych za morze.

Wiedeń 7. października. Giełda zbożowa. Przy stałej tendencji i ożywionej transakcji notowano: Pszenica na jesień 8·61, na wiosnę 9·21, owies na jesień 7·36, na wiosnę 7·64, kukurudzę na październik 5·36, na maj i czerwiec 5·75.

Lwów, z Izby handlowej

dnia 7. października 1889 r.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kupona bieżącego.		
Kolej galic. Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	198 —	19· —
„ lwowsko-czerniowiecka-jaska po 200 zł. wa.	234 —	237 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	278 50	282 50
„ kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	— —	216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hipotecznego galic. 5-proc. w. a.	100 —	101 —
„ hip. galic. 5-pr. wa. wylos. z 10-pr. prem.	103 25	104 25
„ krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarz. kredyt. galic. 5-proc. w. a.	100 70	101 70
„ „ „ 4-proc. w. a.	96 —	97 —
„ „ „ 5-proc. w. a. okres. 37 l.	100 70	101 70
„ „ „ 4-proc. w. a. los 41 i pół	93 80	94 80
„ „ „ 4 i pół pr. w. a. okr. 52 l.	98 40	99 40
„ „ „ 4-proc. w. a. 56 l.	92 80	93 80
Listy dłużne za 100 zł.		
Galic. Zakład kred. włośc. 3% w. a. w likwid.	54 —	57 —
„ „ „ „ 2½% „ „ „	·6 —	49 —
Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka kraj. z r. 1873 6% w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4½% w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
„ Stanisławowa	— —	88 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 63	5 73
Dukat cesarski	5 66	5 76
Napoleondor	9 46	9 56
Półimperjał	9 70	9 80
Rubel rosyjski srebrny	· 30	1 40
„ „ papierowy	1 22¼	1 24¼
100 marek niemieckich	58 ·0	59 30

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 7. października 1889 r. (godz. 2 min. — po południu).	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje alpejskie Towarzystwa górniczego	91 70	91 10
„ węgierskie banku kredytowego	317 75	315 50
„ Banku anglo-austrjackiego	141 40	138 16
„ Unionbanku	237 50	236 75
„ kolei Karola Ludwika	192 75	193 —
„ kolei północnej	2·8 80	258 80
„ kolei południowej (Lombardy)	12· 75	124 25
„ kolei Alfödzkiej	— —	— —
„ kolei państwowej	235 25	234 25
„ kolei lwowsko-czerniowieckiej	235 —	234 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	186 50	186 50
Losy komunalne wiedeńskie	143 25	143 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	122 —	119 75
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 50	104 50
Akcje kolei północno-zachodn. (lit. B. Elbethal)	221 —	219 —
Losy regulacji Cisy	— —	— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	246 50	242 50
Renta węgierska złota 4-proc.	15 65	99 80
Akcje Bankvereinu	114 —	112 75
Rosyjski rubel papierowy	1 23 50	1 23 20
Losy premiowane węgierskie	— —	— —
Akcje kredytowe	306 75	305 25
Akcje kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcje kolei południowej	— —	— —
Napoleondory	9 48	— —
Berlin, dnia 7. października 1889 r. (godz. 2 min. — po południu).		
Rosyjski rubel papierowy	— —	— —
Akcje austrjackie kredytowe	— —	— —
Akcje kolei Karola Ludwika	— —	— —
Austrjackie banknoty	— —	— —
Akcje kolei południowej (Lombardy)	— —	— —
Rosyjska pożyczka wschodnia	— —	— —

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1·. września 1889 r. podług zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	P. posp. wzgl. kurjer.	Pociąg osobowy	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany
z Krakowa	4·03	8·50	**9·28**	**7·15**
z Podwołoczysk	2·20		**3·15**) P.	**7·00**
„ „ na Podzamcze	2·08		**2·38**) B	**6·22**
z Budapesztu, Munkacza, Suchy, Chyrowa i Stryja		8·26		
z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja		3·36		
z Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa		**12·08**		
z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa		6·55		
z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa	**8·05**	2·00		
z Rawy ruskiej (wtorek i piątek)				10·10
z Bełzca i Sokala				5·53
Ze Lwowa odchodzą:				
do Krakowa	2·28	**4·20**	7·20	**8·30**
do Podwołoczysk	4·11		9·52) P.	**10·35**
„ „ z Podzamcza	4·22		10·23) B	**11·05**
do Stryja, Chyrowa, Stróże Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisł. i Husiatyna		**5·50**		
do Stryja, Chyrowa, Suchy		10·20		
do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna		**8·45**		
do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Jass, Bukaresztu i Husiatyna	9·16	10·13		
do Stanisławowa, Czerniowiec i Suczawy		4·25		
do Bełzca i Sokala				7·49
do Rawy ruskiej (co piątku)				2·44
„ „ „ (co wtorku)				5·01

Uwaga: Godziny oznaczone grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5. minut 59 rano.

Ceny zboża

z dnia 7. października 1889 r.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszenica	7·75 — 8·25	7·50 — 8·05	7·50 — 8·—	7·85 — 8·40
Żyto	6·70 — 7·15	6·30 — 6·75	6·25 — 6·70	6·75 — 7·20
Jęczmień	6·00 — 8·—	6·25 — 7·50	6·— — 7·50	6·50 — 8·—
Owies	6·60 — 6·75	6·00 — —·—	—·— — —·—	—·— — —·—
Groch	6·— — 9·—	6·00 — 9·—	6·— — 9·—	6·50 — 9·—
Wyka	5·15 — 5·50	4·80 — 5·25	—·— — —·—	—·— — —·—
Rzepak	15·50 — 16·50	16·— — 16·30	15·— — 16·—	16·— — 16·50
Lnianka	—·— — —·—	—·— — —·—	—·— — —·—	—·— — —·—
Konicz czer.	—·— — —·—	—·— — —·—	—·— — —·—	—·— — —·—
Konicz biała	—·— — —·—	—·— — —·—	—·— — —·—	—·— — —·—
Konicz. szw.	—·— — —·—	—·— — —·—	—·— — —·—	—·— — —·—

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 20 — do 45 —.

Okowita za 10.000 litrów pro loco Lwów złr. 11·25 do 11·75

Usposobienie spokojne. Tendencja zwyżkowa. Ruch handlowy ograniczony.

TEATR HR. SKARBKA.

Dziś:

Wielki Koncert

J. J. Paderowskiego

z towarzyszeniem orkiestry teatralnej.

Poprzedzi:

Preludjum Szopena

obrazek dramatyczny w 1. akcie Gawalewicza.

Zakończy:

HYPNOTYZM

krotochwila w 1. akcie Jana Aleks. hr. Fredry.

Baron Kalasanty Nowicz . . . Frenkel
Klotylda, jego żona . . . Stachowicz
Karolina Elmińska . . . Kwiecińska
Hrabia Edward Orzelski . . . Kwieciński
Zuzia, pokojówka Klotyldy . . . Piasecka
Pafnucy, służący barona . . . Stróżewski

Rzecz dzieje się na wsi u barona.

Jutro: „MĄŻ NA WSI“, komedja w 3 aktach Barriera.

Nr. 1.764. 1864

KONKURS

na wypracowanie szkiców budowy gmachu dla

MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO

we Lwowie

imienia

„Cesarza Franciszka Józefa I.“

Celem urzeczyw[...]ia aktu fundacyjnego galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie, postanawi[...] wybudowanie gmachu dla Miejskiego Muzeum przemysłowego we L[...] imienia „Cesarza Franciszka Józefa I.“, ogłasza niniejszem Dyrekcja g[...] Kasy oszczędności w porozumieniu z gminą król. stołecz. miasta L[...] [ko]nkurs dla architektów krajowych, bez względu na miejsce ich pobytu, na [...]owanie szkiców budowy gmachu dla rzeczonego Muzeum.

Każdy z archi[...] pragnący wziąć udział w konkursie, otrzyma na żądanie:

a) szczegółowy prog[...]nachu wraz z warunkami, według których szkic ma być wypracow[...]

b) plan sytuacyjny wys[...]owości, na której Muzeum ma stanąć, wraz ze znamionami wys[...]renu;

c) układ warstw gr[...] w trzech otworach próbnych;

d) szczegółowe waru[...]kursów ogólnego i ściślejszego, tudzież postanowienia co do oddan[...]wnictwa budowy.

Wyznaczone są tr[...]dy w kwotach 1.000, 600 i 400 złr, zaś osobne wynagrodzenia po 1.000 zł[...]kursie ściślejszym.

Lwów dn[...] października 1889.

Dyrekcja [...]cyjskiej Kasy oszczędności

we Lwowie.

PROSPEKT.

Wolne od podatku 4% obligacje funduszu propinacyjnego

Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

w łącznej kwocie imiennej wartości **62,200.000** złotych wal. austr., spłacalne **al pari** najpóźniej w przeciągu lat 26 od 1. stycznia 1890 roku począwszy.

Na mocy sankcjonowanej najwyższem postanowieniem ustawy krajowej Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z dnia 22. kwietnia 1889 (dz. u. kr. Nr. 30) przechodzi począwszy od dnia 1. stycznia roku 1890 prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych na kraj, względnie na krajowy fundusz propinacyjny. a to do końca roku 1910, z którym to terminem prawo to zupełnie ustaje; w zamian zaś otrzymują dotychczasowi właściciele prawa propinacji drogą ustawodawczą określone odszkodowanie za odjęcie im tego prawa.

Celem uzyskania potrzebnych na to odszkodowanie funduszów emitowano na podstawie tejże samej ustawy 4%-we obligacje funduszu propinacyjnego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w łącznej kwocie im. wart. 62,200.000 złotych wal. austr. w sztukach po zł. wal. austr. 50, 100, 500, 1.000, 5.000 i 10.000, na okaziciela opiewających, co do których obowiązują następujące postanowienia:

A) Za należytą wypłatę zapadłych kuponów tudzież wylosowanych obligacyj odpowiadają:

I. Fundusz propinacyjny;
II. Fundusz rezerwowy;
III. Fundusz krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

I. Do funduszu propinacyjnego wpływać będą następujące pobory:

a) dochód uzyskany przez wykonywanie do końca r. 1910 prawa propinacji w zarządzie c. k. Dyrekcji funduszu propinacyjnego, który to dochód według urzędowych fasji i po potrąceniu podatków, wynosi obecnie kwotę około zł. austr. wal. 2,987.000 rocznie;

b) dochód określony w §§. 20—23 i 31—35 ustawy krajowej z dnia 30. grudnia 1875 dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877, pochodzący z opłat szynkarskich, z opłat od zakładania gorzelń, browarów i miodosytni, jakoteż z grzywien za przekroczenia propinacyjne.

Rzeczone pobory wynoszą według wykazów urzędowych rocznie zwyż zł. wal. austr. 200.000.

c) subwencja państwowa, udzielona ustawą państwową z dnia 20. czerwca 1888 dz. u. p. Nr. 95 §. 2. l. *B.* ze skarbu państwa a wynosząca kwotę około zł. austr. wal. 875.000 rocznie, aż do roku 1910 włącznie;

d) pobory należytości szynkarskich, oraz innych dodatków krajowych, które będą mogły być na podstawie ustawy z dnia 22. kwietnia roku 1889 dz. u. kr. Nr. 30 przez Galicyjski Sejm osobną ustawą nałożone w takiej wysokości, jakaby się okazała potrzebną, aby pozostała ewentualnie niespłacona jeszcze z końcem roku 1910, reszta kapitału pożyczki mogła być w dalszych 5-ciu latach oprocentowaną i umorzoną.

II. Fundusz rezerwowy funduszu propinacyjnego utworzonym będzie przedewszystkiem z majątku zakładowego dotychczasowego Galicyjskiego funduszu propinacyjnego, uzbieranego w myśl ustawy z 30. grudnia 1875 dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 w kwocie, w jakiej się takowy z końcem roku 1889 przedstawi, a obliczonej na podstawie dat przedłożonych przez Galicyjski Wydział krajowy w przybliżonej cyfrze zł. 5,200.000.

Fundusz rezerwowy będzie oprocentowanym i oddzielnie administrowanym.

III. W myśl §. 23 ustawy krajowej z dnia 22. kwietnia 1889 dz. u. k. Nr. 30 odpowiada po nadto za należyte dopełnienie zobowiązań funduszu propinacyjnego wobec posiadaczy obligacji tegoż funduszu, krajowy fundusz Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

B) Do zarządu funduszem propinacyjnym została ustanowioną c. k. Dyrekcja galicyjskiego funduszu propinacyjnego pod przewodnictwem c. k. Namiestnika.

C) Według ustawy z 22. kwietnia 1889 dz. u. kr. Nr. 30 §. 2 alinea 3 i ustawy państwowej z 21. kwietwia 1889 dz. u. p. Nr. 58 są kupony od tej pożyczki wolne od wszelkiego potrącenia na podatki i należytosc stemplowe.

D) W myśl ustawy państwowej z 27. maja 1889 dz. u. p. Nr. 84 mogą być używane te obligacje do lokacji kapitałów fundacyjnych, zakładów pozostających pod nadzorem publicznym, kapitałów pupilarnych; fidei-komisowych i depozytowych, jakoteż kaucji służbowych, kontraktowych i t. p.

E) Obligacje opatrzone są 4%-wymi półrocznie z dołu 30. Czerwca i 31. Grudnia każdego roku płatnymi kuponami.

Spłata całego kapitału ma nastąpić najpóźniej w ciągu 26-ciu lat przez wylosowanie al pari.

Losowania odbywają się się dwa razy do roku, a mianowicie; z końcem czerwca i z końcem grudnia każdego roku, a wypłata wylosowanych obligacyj następuje z końcem półrocza następnego.

Wypłata zapadłych kuponów i wylosowanych obligacyj odbywa się bez wszelkiego potrącenia: we Lwowie w c. k. głównej kasie krajowej, jako kasie galicyjskiego funduszu propinacyjnego, we Wiedniu w c. k. uprzyw. austr. Banku dla krajów koronnych i we wiedeńskiem Stowarzyszeniu bankowem (Wiener Bank-Verein), a nadto w miejscach wypłat w kraju i za granicą, później w drodze urzędowych ogłoszeń oznaczyć się mających.

F) W myśl §. 20 ustawy krajowej z 22. kwietnia 1889 dz. u. kr. Nr. 30 przysługiwało właścicielom prawa propinacji najdalej do dnia 20. czerwca 1889 prawo żądania przyznanego im odszkodowania w obligacjach w naturze. wszakże do końca roku 1894 niesprzedajnych (winkulowanych).

Dewinkulacja takich obligacyj przed tymże terminem może nastąpić tylko za przyzwoleniem nabywców pożyczki.

C. k. Dyrekcja funduszu propinacyjnego dla Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zaproszenie do subskrypcji.

Z emitowanych według przedłożonego prospektu

a. w. zł. 62,200.000 wolnych od podatku 4% Obligacji Galicyjskiego funduszu propinacyjnego

zostaje zarezerwowaną i zawinkulowaną kwota około a. w. zł. 24.000.000 dla właścicieli prawa propinacyi w celu wydania im takowej w naturze w stosownym czasie, resztę zaś objęły drogą kupna niżej podpisane instytucje bankowe.

Kwota ta wynosi

imiennej wartości a. w. zł. 38.000.000

i przeznacza się ją niniejszem do subkrypcji.

Subskrypcja odbędzie się

dnia 9. października 1889.

a mianowicie:

w BERLINIE w „Deutsche Bank“ i w „Dresdner Bank“;
w FRANKFURCIE n/M w „Deutsche „Vereinsbank“ i w Filji „Deutsche Bank“;
w STUTTGARDZIE w „Württembergische Vereinsbank“ i w „Württembergische Bankanstalt vorm. Pflaum & Co“;
w MONACHIUM w „Beyerische Hypotheken und Wechsel-Bank“;
w STRASSBURGU w „Bank von Elsass und Lothringen“, jakoteż we Filjach tego Banku w Metz, Nancy, Mühlhausen i Markrirch;
w ZURYCHU w Szwajcarskim Zakładzie kredytowym;
w BAZYLEJI u pp. Speyr & Ska.: w Bazylijskiem Stowarzyszeniu bankowem; w Bazylijskim Banku handlowym;
w GENEWIE u pp. A. Chenevière i Ska.;
we WIEDNIU w c. k. uprz. austrjackim Banku dla krajów koronnych i w „Wiener Bank Verein“;

następnie:

we LWOWIE w Banku krajowym Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i we wszystkich tegoż Banku Zastępstwach; w Galicyjskim Banku Kredytowym i w domu bankowym Sokal i Lilien;
w KRAKOWIE w Towarz. wzajemnego kredytu i w domu bankowym Blau i Epstein;
w PRADZE w „Czeskim Union Bank“ i „Zivnostenka Banka pro Cechy a Moravu“ i w mających przez tenże bank oznaczyć się w Czechach miejscach subskrypcyjnych;
w BERNIE w „Mährische Escompte Bank“;
w GRAZU u p. A. Neuhold;
w TRYJEŚCIE w „Banca Commerciale Triestina“;
w INSBRUKU u p. M. Loeve:
w CELOWCU u p. J. M. Rothauer;
w LUBLANIE u p. J. C. Mayer;
w LINCU w „Bank für Oberösterreich u. Salzburg“;
w SALCBURGU u p. Carl Spängglег

pod następującymi warunkami:

I. Cena subskrypcyjna wynosi

91·25%

natomiast ze względu na okoliczność, iż 4% obligacje są oprocentowywane od dnia 31. grudnia r. 1889 począwszy — otrzyma subskrybujący przy odbiorze przydzielonych dlań sztuk bonifikacją 4% odsetek za czas od chwili podjęcia do dnia 31. grudnia r. 1889 w gotówce.

II. Przy subskrybowaniu winna być złożoną kaucja w wysokości 5% subskrybowanej imiennej kwoty a to w gotówce, lub też w takich efektach według kursu dziennego, które przez dotyczące miejsce subskrypcyjne, jako dopuszczalne uznanymi zostaną.

III. Przydzielenie nastąpi o ile możności niezwłocznie po zamknięciu subskrypcji. Na wypadek, gdyby przydzielenie okazało się mniejszem od zgłoszenia, otrzyma subskrybujący natychmiast zwrot przypadającej zwyżki kaucyjnej.

IV. Każde miejsce subskrypcyjne ma prawo oznaczyć wysokość kwoty każdego przydzielenia według własnego uznania.

V. Subskrybent winien przydzielone mu obligacje podjąć najpóźniej do dnia 15. listopada 1889, a to za wpłatą przypadającej kwoty resztującej.

Przy odbiorze sztuk zostanie złożona kaucja wliczoną, względnie zwróconą.

Zgłoszenia na oznaczone z góry sztuki będą mogły być o tyle uwzględnione, o ile to według uznania miejsc subskrypcyjnych z interesem innych subskrybentów da się pogodzić.

We Wiedniu, dnia 3. października 1889.

Wiedeńskie Stowarzyszenie bankowe.
(Wiener Bank-Verein).

C. k. uprz. Bank dla krajów koronnych.

Odezwa.

Ogłaszając powyższy Prospekt i Zaproszenie, zalecamy także ze swej strony niniejszą

SUBSKRYPCJĄ,

a na mocy przyznanego nam ze strony Wydziału syndykackiego prawa, urządzamy dalsze miejsca subskrypcyjne, jak następuje:

w Krakowie u p. Alberta Mendlsburga
i u p. Augusta Raczyńskiego;
w Rzeszowie u pp. Matzner & Holzer;
w Stanisławowie u pp. S. Kornblüh & Kaner.

We Lwowie, dnia 3. października 1889.

Bank krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Galicyjski Bank kredytowy.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie
zar. Stowarz. z ogran. odpow.

Drobne ogłoszenia.

Zwracamy uwagę naszych inserentów, iż chwilą otwarcia **nowego lokalu** naszej Administracji (**plac Marjacki l. 7. od frontu**) **drobne ogłoszenia są codziennie wykładane w oknie wystawy.** Nadto zawiadamiamy interesowanych, że wraz z ogłoszeniami najmu lokalności, **Administracja przyjmować będzie bezpłatnie plany lokalów** oraz bliższe szczegóły, a tak jeden jak drugie przybijane będą na odrębnej tablicy, tak, że jak najszersze koła publiczności będą je mogły przeglądać.

Zwykłe ogłoszenia będą również przybijane na tablicy i w ten sposób wszystkim do przeczytania dostępne.

Administracja „Dziennika Polskiego.“

Doniesienia rozmaite.

po $1^1/_2$ centa od wyrazu.

Kto zna Przybylskiego, ten z pewnością przyjdzie po wędliny do niego.

Smaczne i zdrowe **wyroby** najtaniej w składzie **wędlin** Przybylskiego, ulica Krakowska 3, obok handlu Wielm. Justjana. Na prowincję wysyłam odwrotną pocztą. 624

Funt szynki tylko 80 ct.

Dwie kamienice dwupiętrowe w śródmieściu przy pryncypalnej ulicy i stacji tramwaju są pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Listowne zgłoszenia przyjmuje Dr. Wincenty Bałaban, Lwów, ul. Czarneckiego, 3.

Paltoty, futra, płaszcze, wykonuje modnie, odnawia, przerabia, odczyszcza plamy **Jabłoński,** krawiec. Sykstuska 8.

Dom o 5 pokojach z ogrodem cały lub częściowo po 2 i 3 pokoje do najęcia zaraz. Zielona l. 43. 659

Dwa lub trzy duże **fikusy,** wychowane w pokoju, są do nabycia ulica Boimów, l. *3*, drzwi *2*.

Elegancki jednokonny **ekwipaż** do sprzedania. — Bliższa informacja u odźwiernego Brajerowska 10. 591

Wpisy na cytrę codziennie. Szkoła Mańkowskiego, Koralnicka 8 651

Zakład galanteryjno-introligatorski i wyrób kartonów wgłębianych (Passepartouts) **Jana Kostiuka,** we Lwowie, przy ulicy Batorego liczba 26, naprzeciw sądu karnego, przyjmuje do wykonania **wszelkie roboty** w zakres tego zawodu wchodzące.

Personalcredit zu 6 Percent erhalten prompt und discret Beamte, Officiere, Gewerbetreibende und alle Diejenigen, welche regelmäs. jährl. Wohnung besitzen, auf $^1/_4$-jährige oder 25 monatl. Ratenzahlungen. Adresse ***J. Gelb,*** Budapest, Seminärgasse 10. Behufs Antwort ist 15 kr.-Briefmarke beizulegen. 562

Ekspedytor telegraficzny z kilkuletnią praktyką i chlubnemi świadectwami poszukuje umieszczenia, chętniej ale przy kombinowanym urzędzie celem odbycia praktyki pocztowej. — Łaskawe zgłoszenia pod „Oleander 25“ poste restante Przemyśl. 661

W piekarni krajowego Towarzystwa spożywczego jest posada magazyniera zaraz do objęcia. Reflektanci bezżenni i dobrze poleceni zechcą się zgłosić celem bliższego porozumienia do dyrekcji. — Lwów, Grodecka 71.

Maszynę drukarską, prasę ręczną, oraz inne sprzęty dla drukarni przydatne, nabyć można w drukarni w Zakładzie Ossolińskich do 15. października.

Pisarz ekonomiczny liczący lat 22, energiczny, który praktykował w szkole rolniczej oraz pracował już na większem gospodarstwie w Galicji poszukuje miejsca. Łaskawą wiadomość uprasza pod adresem A. Z. poste restante Sosnowice Królestwo Polskie.

Broń wypróbowaną do wyboru poleca pracownia rusznikarska Szadkowski i Kopczyński, we Lwowie, plac Bernardyński liczba 1. Przyjmujemy obstalunki na broń ręcznej roboty jak najstaranniej wykończonej, jakoteż wypróbowanej w najkrótszym czasie wykonaną. Starą broń przyjmujemy w zamian. 653

Mieszkania i sklepy.

po 1 cencie od wyrazu.

4 pokoje ze spiżarnią i przynależytościami zaraz do wynajęcia. Hetmańska 22. 617

6, 4 pokoje z przynależnościami ***Pomieszkania kawalerskie. Pokój i kuchnię. Stajnię i wozownię*** wynajmuje Zarząd realności ***Emila Bertemiliana Brajera,*** Brajerowska 10, w godzinach. 9—1. i 3.—6

Kuracyjne **WINOGRONA** Feslawskie

szczepu włoskiego

poleca 1736

Handel KAROLA BAŁŁABANA we Lwowie.

Łaskawe zamówienia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą.

L. Lusera Plaster dla turystów!



Pewnie i **szybko** działający środek przeciw **nagniotkom, odciskom,** t. z. twardej skórze na podeszwie i pięcie, przeciw **brodawkom** i wszelkim **twardym naroślom skórnym. Skutek poręcza się. Cena 1 pudełeczka 60 ct. w. a.**

Plaster ten istnieje tylko w jednej wielkości po 60 ct.

Główny skład rozsyłkowy: 109

Apteka L. Schwenka w Meidling pod Wiedniem.

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli każdy przepis użycia i każdy plaster zaopatrzony jest obok stojącą marką ochronną i podpisem; należy przeto baczyć na to i żądać tylko wyraźnie: **L. Lusera plastra dla turystów.**

Składy **we Lwowie** J. Mikolasch, H. Blumenfeld, dr. S. Rucker; **w Krakowie** C. Wiszniowski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, E. Stockmar; **w Przemyślu** L. Nahlik; **w Sokalu** E. Wysoczański; **w Brodach** W. Landesberg, M. Kullak, **w Kołomyi** A. Sidorowicz; **w Stanisławowie** J. Macura, A. Amirowicz, **w Tarnowie** M. Adler, J. Sekalski; **w Czerniowcach** W. v. Alth, dr. J. Barber.

Od 20 lat doświadczone.

Bergera medyczne

MYDŁO DZIEGCIOWE

zalecone przez znakomitości lekarskie, używane w różnych państwach Europy ze skutkiem na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,

osobliwie na chroniczne pryszcze, parchy, ostudy i pasożytne wysypki, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenie, pocenie nóg, łupież we włosach — ***Bergera mydło dziegciowe*** zawiera ***40*** proc. ***mazi drzewnej*** i różni się od wszystkich innych tego gatunku mydeł w handlu się znajdujących. — Dla ***uniknięcia pomyłek*** proszę wyraźnie żądać ***Bergera mydła dziegciowego*** i uważać na znaną markę ochronną.

Na uporczywe cierpienia naskórne używa się zamiast mydła dziegciowego ze skutkiem

Bergera medycznego mydła dziegciowo-siarczanego.

Łagodniejszem mydłem dziegciowem na usunięcie nieczystości płci, na wyrzuty skórne u dzieci, tudzież jako doskonały środek kosmetyczny do mycia i kąpieli w codziennem użyciu służy

Bergera glicerynowe mydło dziegciowe,

które zawiera 35 procent gliceryny i jest perfumowane.

Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. wraz z broszurą.

Z innych mydeł Bergera zasługują szczególniej na wzmiankę ***Mydło Benzoesowe*** dla uwydelikatnienia płci; ***Boraksowe*** przeciw pryszczom; ***Karbolowe*** dla wygładzenia skóry przy dziobach ospowych i jako mydło desinfekcyjne; ***Ichtyolowe*** przeciw reumatyzmowi i czerwoności twarzy; ***Mydło na piegi*** bardzo skuteczne; ***Tanninowe*** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; ***Mydło do zębów,*** najlepszy środek do czyszczenia zębów. Względem tych wszystkich mydeł zwracamy uwagę na broszurę. Należy żądać tylko ***Bergera Mydeł,*** gdyż inne są tylko lichem naśladownictwem.

Fabryka i główny skład wysyłek: 180

G. Hell & Comp. w Opawie.

Promiowana dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883.

En gros dla Lwowa: u pp. aptekarzy: Pietra Mikolascha, Zygmunta Ruckera.

En detail u pp. aptekarzy: H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, Jakóba Beisera, L. Frauenglasa, P. Geilhofera, K. Sklepińskiego; ***w Brodach*** u M. Kulaka; ***w Czortkowie*** u L. Nossa; ***w Tarnopolu*** u F. Jamrógiewicza, L. Fleischmanna; ***w Kopeczyńcach*** u Redera; ***w Przemyślu*** u L. Nahlika, A. Mańkowskiego; ***w Stanisławowie*** u A. Amirowicza, J. Macury, A. Strzemeskiego; ***w Kołomyi*** u J. Sidorowicza i Stenzla, jakoteż we wszystkich innych aptekach w Galicji.

Oryginalna

chińsko - japońska Wystawa

Hotel de France, pokój nr. 7. I. piętro.

Tych P. T. Państwa, którzy przedmiotów zakupionych na japońskiej wystawie, jeszcze nie odebrali, uprasza się, aby raczyli zgłosić się po ten odbiór dziś do godziny 3. popołudniu, gdyż wystawa w tym czasie stanowczo zamkniętą zostanie.

Niewiele pozostałych jeszcze oryginalnych japońskich przedmiotów sztuki, wysprzedaje się za bezcen.

Świeżą musztardę kremską, Powidła węgierskie i miód prząśny

poleca handel

KAROLA BAŁŁABANA

we Lwowie. 1877

Zarząd dóbr Oleszyce

ma na sprzedaż 1878

kaczek przeszło 60 szt. i kozy pół krwi „Angory.“

Bliższa wiadomość w Zarządzie.

Ogrodnik

zdolny, pomolog-botanik, który w swojej długoletniej praktyce w większych ogrodach austro-węgierskiej monarchji, między innemi był 2 lata w cesarskich ogrodach w Wiedniu zatrudniony, pragnie posadę zmienić. 1881

Adres w Administracji tego dziennika.

Najlepsze i najtańsze

przytem nierozklejające się

TUTKI CYGARETOWE

oryginalne francuskie w najlepszych gatunkach, poleca fabryka tutek

Wincentego Ptaszyńskiego

tylko jedynie ul. Halicka, l. 5 we Lwowie.

CENNIK:

1000 sztuk, Nr. 1, 2, 3, hygieniczne, białe lub kukurudziane, tylko 1 zł. 10 ct.
1000 szt. z monogramami lub z herbami złoconemi lub czarnemi, tylko zł. 1 50
1000 szt. z wignetami różnemi, złoconemi lub czarnemi, w eleganckich pudełkach, tylko zł. 1 40.
1000 szt. eleganckich salonowych, z długimi mundsztukami, w pudełkach, nieszkodliwe na oczy zł. 1 70.

Adres: ***Wincenty Ptaszyński*** ul. Halicka l. 5. 1873

Dra Schwaigera

Wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa masturbacji, jak polucje, osłabienia męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencją albo wprost przez 983

Dra SCHWAIGERA

w Wiedniu, VIII. Laudong., 29.

SKŁAD KAWY

ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem: 1010

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22.

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22

otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej **świeży transport najlepszej kawy** i sprzedaje takową po **cenie hurtownej**

1 kilo złr. 1·70 ct., złr. 1·80 ct.

na prowincję:

$4^1/_4$ kilo złr. 8·70 ct., złr. 9·15 ct. franco.

Odbiorcom nad 50 kilo opust.

Kawa palona $^1/_2$ kilo złr. 1·20 ct.

Nie mam wcale tych gatunków kawy, które inni trudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

W PARYŻU



GRANDS MAGASINS DU

Printemps

ŻĄDAĆ ILLUSTROWANY

Katalog

zawierający **580 rycin** niewydanych dotąd na **porę ZIMOWĄ,** wysyła się ***bezpłatnie*** i franco na żądanie zafrankowane przesłane do

PP. JULES JALUZOT & Cie

w PARYŻU.

Również wysyłają się bezpłatnie próbki różnych materyj, składających kolosalne zapasy magazynów **PRINTEMPS.** Dokładnie oznaczyć w liście gatunek i cenę.

Wysełka do wszystkich krajów.

W katalogu objęte są warunki przesyłek.

Tłumacze do wszystkich języków

na usługi osób, które życzą sobie zwiedzić magazyny. 527

737 Wszelkie gatunki **Sukna** **towarów modnych** i flaneli krają się bardzo tanio. Wzory do przejrzenia rozsyła się chętnie. **Skład fabryczny „zum weissen Lamm“ w Bernie. Malwina Ziffer,** kierown. interesu.

Nowości na **sezon jesienny**

nadeszły do

Magazynu „A la ville de Paris“

Lwów, plac Halicki, 2.

Magazyn zaopatrzony w najnowsze i najlepsze artykuły, osobiście wybrane w Paryżu i Londynie.

1862 ***Gabryel Stark.***

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez OHme FAY, Fabrykanta Perfum PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

„Wojna europejska“

najnowsza gra towarzyska

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych handlach. 1841

Wszystkie gatunki instrumentów muzycznych

szczególniej **Skrzypce, Cytry, Accordeony (Harmoniki)** jakoteż **instrumenta blaszane** dostarczą w uznanej **jako dobrą jakości.**

Fabryka instrumentów muzycznych

J. Köhler & Comp. 112

Schönbach bei Eger (Czechy). *Cenniki gratis i franco.*

Handel sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą: 1283

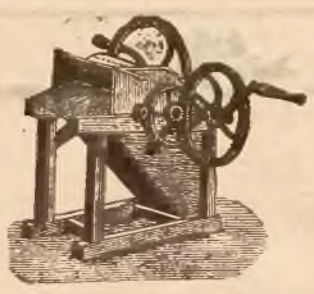
Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

Rok założenia 1841.

Poleca materje zimowe w najnowszych deseniach, czysto wełnianych po bardzo przystępnych cenach i daje do wiadomości, że próbki są zawsze przygotowane i na każde żądanie franco się doręczają.

FABRYKA MASZYN





T. BREDTA

w Ottynji

WARSZTAT MECHANICZNY,

ODLEWNIA ŻELAZA I METALI,

KOTLARNIA,

KUŹNIA PAROWA,

poleca swe wyroby

dla gorzelń:

Kotły parowe, Parniki (Henze), Zaciernie najnowszego systemu z aparatem chłodzącym, Płuczki do kartofli, Elewatory, Transmisje, Pompy wodne i robocze transmisyjne i parowe, Rury żelazne lane i kute, Kurki, Wentyle, Armatury, Ruszta płaskie i schodkowe i t. p.

dla kopalń i destylarń nafty:

Kompletne rygi wiertnicze systemu kanadyjskiego i Fabiana (samospady, Zbiorniki żelazne, Rury gazowe i hermetyczne witkowickie, Pompy do ropy, Kurki, Wentyle, Ruszta i t. p.

dla tartaków:

Kompletne gatry żelazne i z dębowemi słupami, Wózki do kloców, Piły cyrkularne z obsadą, Transmisje, Rury, Wentyle, Kurki, Ruszta do trocin i t. p.

dla młynów:

Kompletne złożenia z kamieniami francuskimi, części żelazne do cylindrów i elewatorów, Transmisje zwyczajne i Sellersa, Koła zębate żelazne i z drewnianemi zębami, Czopy, Panwie i Części do kół wodnych, Windy do zboża, Kotły, Armatury, Ruszta i t. p.

3 maszyny specjalne szlifują i ryflują walce hartowane wszelkich systemów.

Największa odlewnia we wschodniej Galicji dostarcza odlewów z żelaza do 1000 kilogramów w jednej sztuce z pieca kupolowego i z tygla z własnych i nadesłanych modeli w najkrótszym czasie i po umiarkowanych cenach.

Reperacje maszyn rolniczych i przemysłowych, maszyn parowych, lokomobil, wykonuje prędko, sumiennie i tanio.

Podejmuje się kompletnych urządzeń zakładów fabrycznych, wodociągów i t. p.

Skład maszyn rolniczych w **Ottynji**, przyrządów wiertniczych w **Słobodzie i Krośnie.**

Zastępstwo firmy **Ruston Proctor & Comp. w Lincoln.** 1302

Zdrowotne i lecznicze

bezwzględnie naturalne i wzorowo hodowane

WINA

węgierskie w butelkach białe, czerwone i kuracyjne tokaye

z król. węgiersk.

WZOROWEJ PIWNICY CENTRALNEJ

zostającej pod nadzorem król. węg. Ministerstwa handlu w 100 odmianach od **60** ct. do złr. **5·20** za butelkę wedle szczegółowych cenników poleca: 1727

Główny skład i zastępstwo dla Galicji, w handlu:

St. Markiewicza, we Lwowie, w Rynku l. 42.

JÓZEF HANKE



we Lwowie **Rynek l. 38**

we własnym domu

DO ODNOWIENIA PODŁOGI

poleca swoją za najlepszą uznaną i na wystawie rolniczo-przemysłowej w Krakowie 1887 medalem brązowym premjowaną

MASĘ WOSKOWĄ do ZAPUSZCZANIA PODŁÓG,

własnego wyrobu, dalej

Bursztynową glazurę do **podłogi**, nadaje farbę i połysk za jedn. pociągnięciem.

Pokost do gruntowania. — Farby olejne do malowania.

Lakier do pociągania podłóg.

Szczotki do szurowania podłóg.
Szczotki do zapuszczania podłóg.
Szczotki do froterowania podłóg.
Szczotki do zamiatania podłóg.

Soda do prania,
Mydło do prania,
Farbkę do bielizny,
Krochmal do bielizny,
Krochmal do firanek i koronek,
Farby do firanek i koronek
Boraks do bielizny,
Guma do bielizny,
Woda do rdzy na bieliznie,
Sznury do bielizny.

Korzeń mydlany do prania materji,
Korę amerykańską „Quillaja“ do prania materji,
Farby do farbowania materji,
Farby na materje do szczotkowania,
Farby do piór kapeluszowych,
Pastę do odpolitur owania mebli.
Pastę do czyszczenia szyb i szkła,
Bibułę do czyszczenia szyb,
Kredę szlamowaną,
Wapno wiedeńskie,
Tryplę w kawałkach i gałkach,
Czernidło na blachy,
Kwaśną wodę,
Ług kamienny,
Szmirgel w proszku do czyszczenia stali,
Papier i płótno szmirglowe,
Proszek do czyszczenia metali,
„ „ „ srebra,
Pastę do czyszczenia metali,
Skórki irchowe i t. p.

1875 k

Wyrabiane od roku 1882,

odznaczone **medalem srebrnym** na wystawie hygieniczno-lekarskiej **we Lwowie w roku 1888,**

zaszczycone odszczególniającemi świadectwami i polecane przez największe znakomitości lekarskie, jak:

Dra C. von Brauna, prof. Spaetha, prof. dra Draschego, dra Lorinzera z **Wiednia,** Dra Biesiadeckiego, dra Jandę, dra Opolskiego, dra Weigla, dra Widmanna, dra Edwarda Sawickiego, dra Ziembickiego ze **Lwowa,** Prof. dra Korczyńskiego i prof. dra Jakubowskiego z **Krakowa,** C. K. radcy sanitarnego prymarjusza dra Wolana, dra Strzeleckiego, dra Stockloewa w **Czerniowcach** i w. i.

Wina lecznicze

aptekarza Karola Mikolascha we Lwowie,

w ćwierć-litrowych flaszkach z kieliszkiem, jak:

Wino chinowe złr. 1·50, Wino chinowo-żelaziste złr. 1·50, Wino rzewieniowe (rumbarbarowe) złr. 1·50, Wino pepsynowe złr. 1·50, Wino peptonowe złr. 1·50, Wino Condurango złr. 1·50.

Główny skład na Galicję w aptece **Piotra Mikolascha** we Lwowie.

We Lwowie i na prowincji we wszystkich renomowanych aptekach.

Skład główny w Krakowie u p. **F. Gralewskiego,** aptekarza.

We Wiedniu dla Austrji, Węgier i państw ościennych u p. W. Maagera, III. Heumarkt, 3.

Wystrzegać się naśladownictw i podrabiań, bacząc na markę ochronną i własnoręczny podpis, do każdej flaszki dołączony. 1039

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki, Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego“, pod zarządem Zygmunta Hałacińskiego.